Dziś 12 stron w tym „Mój Światek"

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Niedziela 5 września 1937 r. Nr. 244

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do do— i przesyłką pocztową Zł. 2.50

JAPOŃCZYCY WSZCZĘLI WOJNĘ

by ustalić pokój na Wschodzie

LONDYN, 4.9. Jak donoszą z Hong-Kongu, w Kantonie spodziewają się, że Japończycy spotęgują swą akcję wojenną w Chinach południowych i zaatakują przede wszystkim Kanton, żeby pozbawić rząd nankiński możności utrzymywania regularnej komunikacji morskiej zza granicą. Zapowiedzią bliskiego rozpoczęcia działań wojennych w Chinach południowych są częste loty samolotów japońskich nad Kantonem.

Przeszło 100.000 mieszkańców Kantonu przesiedliło się już w głąb kraju lub uciekło do Hong-Kongu.

ODWRÓT WOJSK JAPOŃSKICH

SZANGHAJ, 4.9. Jak donosi agencja „Central News", najbardziej krwawe walki rozgrywały się ostatnio w rejonach Lotien i Wusung. W walkach tych obie strony poniosły duże straty. Japończycy zdążyli wysadzić na ląd koło Czanghuabania, na północ od Szanghaju, znaczne posiłki z ciężką artylerią.

Piechota chińska w brawurowym ataku odrzuciła desant japoński i zmusiła go do wycofania się z lądu.

Oczekuje się nowych desantów japońskich w Wusungu.

W Szanghaju panuje przekonanie, że w najbliższych 24 godzinach walki zakończą się rezultatem decydującym dla Japończyków.

Obie walczące strony wprowadziły w bój wszystkie rezerwy. Chińczycy, którzy znacznie wzmocnili swe stanowiska, odrzucili nacierające oddziały japońskie na froncie Liu-Ho — Lotien-Wusung i pod Putung.

Japończycy, którzy zgromadzili na tym froncie 60.000 żołnierzy, zmuszeni byli się cofnąć.

SAMOLOTY I DZIAŁA DLA CHIN

TOKIO, 4.9. W drodze do Chin ze Związku Sowieckiego znajduje się 250 samolotów, 100 armat i 100 dział przeciwlotniczych.

Naczelny wódz armii sowieckiej na Dalekim Wschodzie marszałek Blücher rzekomo powrócił do Chabarowska z Ulan Bator, dokąd udał się samolotem.

MOWA TRONOWA MIKADA

TOKIO, 4.9. Dzisiaj o godz. 11 odbyło się w izbie wyższej uroczyste otwarcie sesji nadzwyczajnej ciał prawodawczych.

Cesarz odczytał mowę tronową, w której m. in. powiedział:

„Naszą największą troską było zawsze utrwalenie pokoju i stabilizacja stosunków na Dalekim Wschodzie, dzięki współpracy z Chinami. Żałujemy, iż Chiny nie zrozumiały prawdziwych zamiarów Japonii i zajęły stanowisko prowokacyjne, które doprowadziło do obecnego incydentu. Żołnierze nasi wykazują obecnie swą lojalność i odwagę pomimo niezliczonych trudności, usiłując przypomnieć Chinom dawne doświadczenia i ustalić pokój na Dalekim Wschodzie. Mamy nadzieję, iż nasi poddani uczynią wszystko, co będą mogli, by osiągnąć te cele".

Nowy rząd w Czahar

TOKIO, 4.9. Dzisiaj w Kałganie rozpoczyna urzędowanie autonomiczny rząd południowego Czaharu, który będzie całkowicie niezależny od Nankinu. Do rządu tego przydzielono licznych doradców japońskich. Południowy Czahar jest zamieszkany przez Chińczyków.

W północnym Czaharze, którego mieszkańcy są przeważnie Mongołami, będzie zorganizowany odrębny rząd.

Prasa japońska zaznacza, iż rząd południowego Czaharu wzmocni obronę Mandżuko przeciwko możliwości inwazji armii chińskiej z Szansi.

Min. Roman otworzył

XVII Międzynarodowe Targi Wschodnie

LWÓW, 4.9. (Tel. wł.) Dziś Lwów obchodzi swoje doroczne święto — otwarcie Międzynarodowych Targów Wschodnich. Na uroczystość tę przybyli z Warszawy przedstawiciele rządu z ministrem przemysłu i handlu p Romanem na czele.

O godz. 10.30, wobec licznie zgromadzonych dostojników państwowych, przedstawicieli wojskowości i sfer gospodarczych rozpoczęły się uroczystości otwarcia Targów.

Pierwszy zabrał głos prezes lwowskiej Izby przemysłowo - handlowej, witając przybyłych. Również witał przedstawicieli Rządu i gości prezydent Lwowa, po czym nastąpiło ogłoszenie komunikatu o powołaniu do życia Rady Gospodarczej Małopolski Wschodniej.

Po przemówieniu przedstawiciela rumuńskich sfer gospodarczych zabrał głos minister Roman, po czym przeciął wstęgę, ogłaszając XVII Międzynarodowe Targi Wschodnie za otwarte.

Rządowcy zdobyli Belchite

Powstańcy zwyciężają na froncie Leon

WALENCJA 4.9. Wojska rządowe wzięły do niewoli przeszło 500 jeńców. Wieczorem miejscowość Belchite została zajęta przez wojska rządowe.

Artyleria ostrzeliwała gwałtownie miejscowości Belmaz, Penarroya i Pueblo Nuevo, wzniecając liczne pożary i zmuszając powstańców do opuszczenia swych pozycyj. Zacięte walki trwają.

BILBAO, 4.9. Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych donosi, że na froncie Santander wojska gen. Franco zajęły wczoraj po południu miejscowość Potes. Ludność witała powstańców bardzo serdecznie.

Na froncie Leon na odcinku Riano powstańcy zdobyli miejscowości Col Canglorio i Sanglorio.

Na froncie Santander po zajęciu miejscowości Potes powstańcy posuwają się szybko naprzód, oczyszczając z nieprzyjaciela okoliczne doliny. Przednie straże dotarły do wzgórz Santa Eulalia i Los Candelos.

Na froncie aragońskim na odcinku Ebro powstańcy zajęli szereg miejscowości i posuwają się naprzód.

POWSTAŃCY ZAPRZECZAJĄ

SALAMANKA, 4.9. Komunikat opublikowany przez prasowe biuro rządu w Salamance stwierdza, że wbrew wiadomościom, rozszerzanym przez część prasy zagranicznej, kontrtorpedowiec brytyjski „Havock" nie był zaatakowany przez okręt powstańczy. Flota powstańcza otrzymała ścisły rozkaz nieatakowania cudzoziemskich statków.

Zabójca post. Kędziory

skazany na karę śmierci

WILNO, 4.9. (Tel. wł.) Wileński sąd apelacyjny rozpatrywał dnia 3 bm sprawę odwoławczą Wulfa Szczerbowskiego, zabójcy post. Kędziory w Brześciu nad Bugiem.

Sąd oddalił wnioski zdążające do odroczenia sprawy. Oskarżenie popierane było przez prokuratora Sokołowskiego, który podkreślił zbrodniczy czyn oskarżonego, domagając się zatwierdzenia wyrku pierwszej instancji.

Dziś o godz. 12 w południe wileński Sąd apelacyjny wydał wyrok w sprawie odwoławczej Wulfa Szczerboskiego, zabójcy posterunkowego Kędziory

Sąd apelacyjny, uznając wszystkie motywy wyroku poprzedniej instancji, postanowił zatwierdzić wyrok Sądu okręgowego i utrzymać karę śmierci przez powieszenie.

Szczerbowski przyjął wyrok spokojnie, obrona zapowiedziała kasację.

Katastrofa kolejowa pod Strzemieszycami

14 wagonów rozbitych.—Zatarasowany tor

W ub. piątek późnym wieczorem wydarzyła się pod Strzemieszycami katastrofa kolejowa.

Około godziny 23 wyjechał z Dąbrowy

pociąg towarowy z węglem, liczący około 100 wagonów.

Jedna lokomotywa znajdowała się na przodzie pociągu, druga zaś z tyłu.

Między Strzemieszycami a Gołonogiem zerwało się sprzęgło jednego z wagonów, wskutek czego

skład pociągu przerwał się.

Część wagonów z lokomotywą na przodzie pojechała naprzód. Z tyłu zaś z drugą lokomotywą jechała reszta wagonów.

W pewnej chwili

oba pociągi zderzyły się,

co pociągnęło za sobą katastrofę.

Z szyn wyskoczyło 14 wagonów, z których 9 zostało zupełnie rozbitych, 5 zaś poważnie uszkodzonych.

Wskutek katastrofy

tor kolejowy na przestrzeni około stu metrów został uszkodzony i zawalony rozbitymi wagonami z węglem.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Wskutek zatarasowania toru

ruch kolejowy na linii Gołonóg — Strzemieszyce został przerwany, a uprzątanie i naprawa toru trwały wczoraj do wieczora.

Pociągi kieleckie i lokalne, przechodzące przez Gołonóg kierowane były z Sosnowca z dworca Południowego na Kazimierz.

Na miejsce katastrofy przybyła specjalna komisja śledcza, która prowadzi dochodzenie

Rewolta

W ARMII SOWIECKIEJ

LONDYN, 4.9. W Londynie otrzymano wiadomość z Charbinu, że w sowieckiej armii czerwonej na Dalekim Wschodzie wybuchła rewolta. Głównymi ośrodkami rozruchów były Władywostok i Woroszyłowsk (dawny Nikolsk).

Rozruchy jednak zlikwidowano, przy czym dokonano licznych aresztowań i rozstrzelań.

Minister Akel

PRZYJECHAŁ DO POLSKI

WARSZAWA, 4.9. (Tel. wł.) Dziś po południu przybył do Warszawy w otoczeniu wyższych urzędników estoński minister spraw zagranicznych Fryderyk Akel.

Goścía powitali na dworcu min. Józef Beck, wicemin. Szembek oraz wyżsi urzędnicy MSZ i szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego.

Po oficjalnym powitaniu min. Akel odjechał do przygotowanych apartamentów w hotelu „Bristol".

ECHA BLUŹNIERSTWA

niemieckiego pisma „Der Arbeitsmann“

WARSZAWA, 4.9 (tel. wł.) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, iż **w związku z bluźnierczą napaścią niemieckiego pisma „Der Arbeitsmann“ na kult Matki Boskiej Częstochowskiej, ambasada Rzeszy Niemieckiej podała do wiadomości władz polskich, że przeciwko autorowi tego artykułu zostało wytoczone śledztwo, zaś redakcja pisma otrzymała surowe ostrzeżenie.**

Jest to odpowiedź na interwencję ambasady polskiej w Berlinie w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych w związku z wiadomym artykułem.

ZJAZD EPISKOPATU POLSKIEGO

WARSZAWA, 4.9. (tel. wł.) — Na dzień 13 września zwołany został do Warszawy zjazd episkopatu polskiego, na którym episkopat zająć ma stanowisko wobec bluźnierczego ataku niemieckiego pisma „Der Arbeitsmann“ na kult Matki Boskiej Częstochowskiej.

Episkopat wypowie się przypuszczalnie, czy uważa za wystarczające zadość uczynienie, dane przez rząd niemiecki, dzięki interwencji ambasady polskiej w Berlinie w formie wdrożenia śledztwa przeciwko redaktorowi pisma „Der Arbeitsmann“ oraz udzielenia ostrzeżenia redakcji pisma.

Ponadto dziś w niedzielę w Częstochowie po sumie organizacje katolickie z Akcją Katolicką na czele, zwołały wielką manifestację protestacyjną.

Równocześnie we wszystkich kościołach na terenie całego kraju wygłoszone zostaną kazania, poświęcone sprawie bluźnierstwa, popełnionego przez hitlerowskie pismo.

J. W. Panu Dr. **JERZEMU KOZARSKIEMU** za troskliwą opiekę podczas mej ciężkiej choroby — składam tą drogą serdeczne podziękowanie

CEPIL JOACHIM

Modrzejów, dn. 3.IX 37 r.

Samobójstwo

CZY WYPADEK

Jak już donosiliśmy, na torze kolejowym pod Zawierciem, znaleziono zmasakrowane przez pociąg zwłoki nieznanego mężczyzny, narodowości żydowskiej.

Przy zwłokach nie znaleziono żadnych dowodów osobistych, dlatego zidentyfikowanie zwłok napotykało na trudności, jednak ustalono, że ofiarą nieszczęśliwego wypadku padł mieszkaniec Sosnowca, Zaks, krawiec z zawodu.

Według kursujących po Zawierciu pogłosek, Zaks popełnił samobójstwo. Najprawdopodobniej padł on ofiarą nieszczęśliwego wypadku, wypadając z pociągu.

JE. ks. biskup sufragan Zimniak

w Wojkowicach Komornych

Wczoraj o godz. 17 przyjechał do Wojkowic Komornych JE. ks. biskup sufragan częstochowski Antoni Zimniak w towarzystwie ks. prałata Wróblewskiego. JE. ks. biskup Zimniak witany był bardzo uroczyście przez miejscową ludność. Przemówienie powitalne wygłosił przedstawiciel kop. Saturn.

Dzisiaj po mszy św. JE. ks. biskup dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budynek kościelny.

Następnie odbędzie się bierzmowanie, a wieczorem zebranie organizacyj i sprawozdanie Akcji Katolickiej.

Program następnych dni pobytu JE. ks. biskupa podamy jutro.

Żona Tuchaczewskiego

POPEŁNIŁA SAMOBÓJSTWO

OSLO, 4.9. Korespondent moskiewski dziennika „Aftenposten“ donosi, że wczoraj popełniła w Moskwie zamach samobójczy żona byłego marszałka Tuchaczewskiego, zażywając większą ilość pastylek sublimatu. Samobójczynię przewieziono do szpitala; stan jej jest beznadziejny.

Po aresztowaniu Tuchaczewskiego, żona jego przez pewien czas również przebywała w więzieniu, jako podejrzana o udział w jego machinacjach finansowych. Gdy Tuchaczewski został osądzony i stracony, żona jego została wypuszczona na wolność.

Znalazła się ona w całkowitej nędzy, bowiem na mocy wyroku sądowego majątek Tuchaczewskiego został skonfiskowany. Szukała pracy, lecz nigdzie jej nie przyjęto. Groziła jej wprost śmierć głodowa, co skłoniło ją do targnięcia się na życie.

Udział polskich firm

W WYSTAWIE RIO DE JANEIRO

W dniu 15 października r. b. odbędzie się otwarcie wielkiej wystawy w Rio de Janeiro. W wystawie tej bierze udział około 70 firm polskich, które wysłały już swoje eksponaty do Brazylii.

Przywóz z Brazylii do Polski wyraził się w roku ubiegłym sumą złotych 14.232.000. Wywóz do Brazylii z Polski sumą złotych 5.125.000. W roku bieżącym za pierwsze półrocze przywóz — złotych 7.825.000; wywóz złotych 2.950.000 (wywóz w roku ubiegłym w tym okresie wynosił 827.000.—). Jednocześnie z powyższą wystawą w Assuncion w Paragwaju otwarta będzie powszechna wystawa urządzona przez Banco Agricola del Paraguay, w której weźmie udział szereg firm polskich.

Zwłoki samobójcy

W LESIE

Wczoraj po południu posterunek policji w Kromołowie powiatu Zawierciańskiego zawiadomiony został, że w lasku koło wsi Pomorzyce znajdują się

zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Przybyła na miejsce policja stwierdziła, że były to zwłoki mieszkańca Zawiercia 56-letniego Teofila Dzierzkowskiego (Szymańskiego 24). Obok zwłok znaleziono

rewolwer z czterema kulami w magazynie

oraz list zaadresowany do rodziny.

Dzierzkowski popełnił samobójstwo celnym wystrzałem z rewolweru.

W liście, adresowanym do rodziny, samobójca napisał, że

nie chcąc być dłużej ciężarem rodziny odbiera sobie życie.

Jednocześnie prosi, aby zwłoki jego pochowano na miejscu, gdzie popełnił samobójstwo.

Dzierzkowski był długoletnim b. pracownikiem T. A. Ż.

a od szeregu lat pozostawał bez pracy.

Wiadomość o samobójstwie Dzierzkowskiego wywołała w Zawierciu duże poruszenie.

L. WOLFE

W pogoni za ojcem

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Autoryzowana adaptacja Eugieniusza Bałuckiego

34) ———

Zjawił się Jan Hałas. Stał pod drzwiami na szeroko rozstawionych nogach i wpatrywał się z trwogą w posępną twarz kapitana.

— Czek nie będzie zapłacony, John.

Szofer nie przejął się tem oświadczeniem.

— Od początku mówiłem, że z tego nic nie będzie — burknął pod nosem. — A skąd pan wie, panie kapitanie? Była odpowiedź?

— Nie, ale już wiem napewno. — Z rozmysłem nie wspomniał o misji doktora Turnera, ponieważ doskonale znał porywczy, nieokiełzany charakter Johna i wiedział, że żadne perswazje nie powstrzymają go od załatwienia sprawy we dług własnego kodeksu. — Powiedz mi, John, czemu myślałeś, że bank w Cromer nie wykupi czeku?

Hałas przestępował z nogi na nogę. Podrapał się w głowę i powiedział:

— Przeczuwałem, panie kapitanie.

— Powiedzmy. Ale przeczucie powinno być na czemś oparte. Może zauważyłeś co?

— Tak sobie miarkowałem, panie kapitanie, że lord Tyronnel nigdy nam nie pomoże.

— A to czemu, John?

Zakłopotanie Hałasa dosięgło szczytu. Długo się zbierał, zanim wykrztusił:

— Jakeśmy byli ostatni raz w Tyronnel Hall, to zauważyłem, że lord Ryszard ma stracha przed panem kapitanem.

— Co ci strzeliło do głowy, John? Dlaczego miałby się mnie obawiać?

— Widzi mi się, że on jest trochę wariat.

Daniel Barker parsknął głośnym śmiechem.

— Nie, nie, John. Mój brat nie jest wariatem. — Śmiał się bezustanku. — Wiesz, John, ja myślę, że wariatów wogóle nie ma na świecie.

Hałas ogromnie się ucieszył, że właśnie jego uwaga wprawiła kapitana w dobry humor, więc zawtórował mu potężnym basem, od którego aż dudniło w pokoju, mimo, że starał się czynić to możliwie delikatnie.

— Melduję posłusznie, co pan kapitan troszeczkę przeholował, bo wariaty stadami chodzą. — Nagle spoważniał. — Co teraz będzie, panie kapitanie?

Barker spojrzał w otwartą twarz byłego sternika, w szczere oczy, tchnące ufnością i przywiązaniem. Odpowiedział pocieszająco.

— Przetrzymamy i ten sztorm. Głowa do góry, John.

Po wyjściu Hałasa Daniel Barker wziął kąpiel, ogolił się, włożył świeżo wyprasowane ubranie. Potem zasiadł do biurka, położył przed sobą arkusz papieru i trzymając w ręce pióro, z pół godziny siedział ze wzrokiem utkwionym gdzieś daleko przed siebie.

Westchnął ciężko i zabrał się do pisania listu po raz trzeci.

Około południa powrócił Hałas.

— Tak jest, panie kapitanie. Pieniądze nie przyszły. — Wyjął z portfelu czek i podał go Barkerowi. — Tu jest pięćdziesiąt funtów, panie kapitanie.

Barker był zaskoczony.

— A co to za pieniądze?

— Kazałem sobie przysłać z banku...

— ...bo wiedziałeś, że mój czek nie będzie zapłacony? — przerwał mu Barker.

Hałas przytaknął ruchem głowy i położył pieniądze na biurku.

— Ja nie potrzebuję pieniędzy, John

— Pan kapitan musi mieć pieniądze. Trzeba za hotel płacić. W Warszawie co pięć dni dają rachunek. Śmieszny zwyczaj.

— Dziękuję — odpowiedział Barker nieswoim głosem, bo akurat w tym momencie coś go zdławiło w gardle.

Hałas wyślizgnął się pocichu z pokoju.

„Kochana Mary!“ — pisał Barker. — „Od paru dni jestem w Warszawie. Chciałbym się z Tobą zobaczyć, ale nie wiem, czy moja wizyta sprawi przyjemność Twojemu mężowi...“

Wzmianka o mężu siostry wydała mu się niepotrzebną. Wziął inny arkusz.

„Kachana Mary! Od paru dni jestem w Warszawie. Chciałbym się zobaczyć z Tobą...“

(D. c. n.)

„Czystka" sowiecka

Odwołanie trzech urzędników misji handl. w Paryżu

Z Paryża zostali odwołani do Moskwy trzej urzędnicy sowieckiej misji handlowej, a mianowicie **dr. Bielecki**, który był szefem sekcji ciężkiego przemysłu w paryskim przedstawicielstwie handlowym Sowietów, ale w rzeczywistości był jednym z przedstawicieli szefa GPU. Jeżowa na Francję.

Drugim odwołanym jest zastępca Bieleckiego, **Grodzicki**, trzecim zaś dyrektor banku sowieckiego **Woul**.

Wszyscy trzej zostali wezwani do **Moskwy przez komisariat spr. wewn.**

Prasa francuska wyraża przypuszczenie, że odwołanie tych 3-ch urzędników **pozostaje w związku z „czystką", przeprowadzaną w komisariacie spraw zagranicznych i przemysłu** i przypomina jednocześnie, że jeden z kierowników przedstawicielstwa handlowego Sowietów, Saparman, wezwany do Moskwy w czerwcu, nie wyjechał do ZSRR., lecz wołał pozostać we Francji jako emigrant polityczny.

„Zgoda" -- ziarnem „nie zgody"

Szczęśliwi ci, którzy nie prenumerują wielu a jedno gazetę, którzy... nie interesują się polityką krajową a opisami podróżniczymi krajów zamorskich, którzy nie czytują sprawozdań sądowych, woląc czas ten poświęcić na kino lub nieszkodliwe plotkowanie. Unikają chaosu w głowie, unikają uczucia obrzydzenia do siebie samego i bliźnich, zachowują spokój ducha, jasny umysł, energię w działaniu, optymizm życiowy.

Nie wiem czy tych szczęśliwców jest wielu. Prawdopodobnie najwięcej w rejonach Polski „C", gdzie gazety często wcale nie dochodzą. Stamtąd czerpać będziemy w niedalekiej przyszłości ludzi tęgich, zdrowych, nie obciążonych różnego rodzaju „kompleksami" i „urazami" ideowo-politycznymi, jakich tysiące produkują codziennie w Polsce „A", w Polsce „czytającej", o „wysokim poziomie kultury" — najrozmaitszego kalibru, różnej maści, temperatury mnożące dzienniki i periodyki.

Ilość wydawnictw, wedle ostatnich danych statystycznych, rośnie w zawrotnym tempie, ale nakłady poszczególnych dzienników, nawet do niedawna, bardzo popularnych, spadają. Jest to jeden z najwymowniejszych dowodów... dekompozycji społeczeństwa.

Ludzie miasta nie bardzo się przejmują tym, co piszą dzienniki. Zresztą każdy wierzy w to co napisze mu „jego" dziennik. Ale proszę sobie wyobrazić poczciwego hreczkosieja, gdzieś na kresach, któremu dostarczono pakiet gazet i tygodników z ostatniego tygodnia. Niewątpliwie powiedziałby:

— Ci ludzie „miastowi" powariowali... szaleju się napili, czy co?

Boć przecie, tak na dobrą sprawę, to wszystkie te wydawnictwa, przy odrobinie dobrej woli i poskromienia wybujałych, osobistych ambicyj, możnaby ulokować w 4 do 5 łożyskach czysto polskich, przy czym zamykałyby się one w skali od kierunku konserwatywnonarodowego do radykalno-kosmopolitycznego.

We Francji istnieje dużo odcieni „gazetowych", ale Polska prześcignęła niewątpliwie wszystkie kraje. Chwilami dochodzi się do paradoksalnego wniosku, iż ziarnem niezgody, przyczyną zaciekłych sporów, jarmarcznej swarliwości — stało się hasło: — zgody narodowej. To, co w swej realizacji ma dać siłę, moc, wyprowadzić naród z marazmu na drogę twórczego rozwoju — w chwili obecnej osłabia, rozładowywując energię w śmiesznych sporach, przekomarzaniach. Gdy się czyta artykuły, „przeglądy prasy" — odnosi się wrażenie, iż ludzie, nawet o nieposplitej inteligencji, wysilają swe mózgi na wyszukiwanie tematu, który dałby podstawę do sporu, do polemiki. Są tacy specjaliści, którzy zdania na słówka rozbierają, aby tylko wmówić w przeciwną stronę, iż sens tego, co napisali jest inny aniżeli wynika z całości.

O ile by kto sobie zadał trud i przeczytał wszystkie sprawozdania drukowane przez dzienniki z dwóch ostatnich sensacyjnych procesów, (o zniesławienie wyższych urzędników skarbowych i Fleischerowej w Krakowie) — doznałby uczucia zawrotu głowy, ale obiektywnej prawdy nie wypośrodkowałby. Bo cóż za subtelne i ordynarne cieniowanie, tonowanie, podkreślanie było w tych sprawozdaniach.

W tym wszystkim najdziwniejsze jest to, iż większość publicystycznych mentorów, założycieli nowych „programowych" wydawnictw podkreśla małe różnice dzielące proklamowany program od już istniejących. Tylko szczegóły tych innych programów nie odpowiadają, albo ludzie się nie podobają, albo rozsadza przekonanie, że ja jestem zdolniejszy, bardziej odpowiedni do wykonania, aniżeli inni. I to jest dostateczny powód do zakładania dziennika, tygodnika, miesięcznika.

Być może, iż mnogość wydawnictw to zjawisko cherlawej psychozy, to ostatnie podrygi wyżywania się politycznego i społecznego ludzi, którzy stracili swe życie nie na twórczej pracy, a na debatowaniu na wiecach i w parlamencie. Być może, iż ta dekompozycja publicystyczno-dziennikarska — to powierzchowne zjawisko, które spłynie z potężnym nurtem zjednoczenia narodowego.

STEFAN ARNOLD.

Wielkie manewry niemieckie

nie widziane od czasu wojny

W drugiej połowie września odbyć się mają manewry jesienne w **rozmiarach, przekraczających wszystkie dotychczasowe od czasu wojny**

Manewrom tym nadaje się w tym roku specjalne znaczenie. Dowodem tego jest, że będą one pod komendą głównodowodzącego ministra wojny gen. feldmarszałka von Blomberga i jego sztabu.

W manewrach weźmie udział kilka dywizji, oddziały motoryzowane i pancerne, oddział marynarki wojennej i eskadry lotnicze.

Terenem manewrów będzie Pomorze, Meklenburgia oraz morze Bałtyckie.

W ramach manewrów wykonane będą na wielką skalę ataki lotnicze na większe miasta. Zapowiada się już zgóry, że manewry te nie będą miały żadnej politycznej tendencji przeciwko żadnemu z sąsiadów Niemiec.

Manewrom przyglądać się będzie również licznie zebrana publiczność, a to celem przyzwyczajenia ludności cywilnej do tego rodzaju widowisk wojennych.

Żądania rewizjonistyczne Węgier

uznane przez Małą Ententę?

W wywiadzie, udzielonym jednemu z dzienników węgierskich, zaznaczył — według doniesień z Belgradu — premjer jugosłowiański Sto-Stojadinowicz, że na konferencji Małej Ententy w Sinaja udało się stworzyć faktycznie dogodną podstawę, na której **mogłyby zostać spełnione węgierskie postulaty rewizjonistyczne.**

Premjer oświadczył zarazem, że **sprawa stworzenia przyjaznej atmosfery pomiędzy Węgrami i Jugosławją jest na najlepszej drodze.**

Ze źródeł węgierskich słychać, że zagadnienie porozumienia między Małą Ententą i Węgrami omawiane będzie niebawem w Genewie, albo za kulisami sesji Ligi Narodów. Dotychczas nie wiadomo, czy hr. Bethlen stanie faktycznie na czele delegacji węgierskiej, mającej przeprowadzić rokowania z politykami Małej Ententy w Genewie.

Z DNIA

POLSKO-ŻYDOWSKIE STRONNICTWO DEMOKRATYCZNE

Krakowski „Kurier Wieczorny" proklamuje hucznie powołanie do życia nowego polskiego stronnictwa demokratycznego. Organem jego ma być właśnie sam „Kurier Wieczorny".

Wbrew nazwie „Polskie Stronnictwo Demokratyczne", w rzeczywistości ma to być ugrupowanie polsko - żydowskie. Wynika to choćby z poniższego fragmentu deklaracji:

„Co do żydów zaś, to stwierdzając, że w siedmiowiekowym współżyciu ich z nami w złej i dobrej doli, powstały między nami a nimi takie węzły, wspólnych pragnień, potrzeb i dążeń, że przez wzajemną ufność(!) i harmonijne współdziałanie(!) będą się one mogły tylko zacieśniać i utrwalać — wyrażamy głębokie przekonanie, że dając żydom pod względem społecznym, ekonomicznym i politycznym zupełne i rzeczywiste, a nie tylko formalne, równouprawnienie, działamy na korzyść całego społeczeństwa naszego(!)".

Program zawiera poza tym dużo frazesów o demokratyzacji wolności, równości i t. d. Przypomina on demokratyczno - parlamentarno - liberalne programy stronnictw z XIX w.

Stronnictwo chce wszystkimi się opiekować, wszystko podnosić, nie mówiąc oczywiście jak.

Zjazd kominternu

W PARYŻU?

Centralne europejskie biuro Kominternu w Paryżu rozwija coraz żywszą działalność. W myśl wskazań tajnej konferencji III Międzynarodówki, która odbyła się 16 maja w Amsterdamie „wzmożono propagandę w przemyśle(wśród urzędników w armii. Poza tym zapowiedziano zwołanie do Paryża ogólnego zjazdu Kominternu, w którym wezmą udział przedstawiciele III Międzynarodówki z Niemiec, Anglii, Belgii, Hiszpanii, Francji, Italii, Szwajcarii i Portugalii. Przewodniczącym zjazdu będzie generalny sekretarz Kominternu Dimitrow. Przedmiotem obrad konferencji będzie rozwinięcie akcji bezpośredniej we Francji.

Wzrost nastrojów religijn.

WŚRÓD ROBOTNIKÓW SOWIECKICH

Z Zagłębia Donieckiego donoszą o znacznym wzroście nastrojów religijnych wśród robotników. Korzystając z zezwolenia nabywania materiałów budowlanych na budowę domów prywatnych, robotnicy budują kaplice. W wielu kopalniach zwłaszcza niebezpiecznych, robotnicy nie chcą pracować o ile nie zostanie odprawione nabożeństwo przed rozpoczęciem robót.

Duże rozpowszechnienie ma wśród górników literatura o treści religijnej.

Przed wizytą Mussoliniego w Niemczech

Oficjalny komunikat niemieckiego biura informacyjnego

— Niemieckie biuro informacyjne wydało o przyjeździe Mussoliniego do Niemiec następujący komunikat:

„W drugiej połowie września szef rządu włoskiego Benito Mussolini złoży kanclerzowi Rzeszy Adolfowi Hitlerowi na jego zaproszenie wizytę w Niemczech.

Jest to zdarzenie o niezwykłym i niebywałym znaczeniu, że twórca Włoch faszystowskich i twórca narodowo-socjalistycznych Niemiec w ten sposób osobiście się spotkają.

Zetknięcie to powinno posłużyć i posłuży do tego, aby na nowo potwierdzić ścisłe ideowe pokrewieństwo i łączność tych potężnych ruchów rewolucyjnych, które w obydwu krajach doprowadziły do przewartościowania całego życia narodowego i państwowego.

Cały naród niemiecki, zjednoczony w narodowym socjaliźmie ze swym wodzem na czele, przeniknięty jest głęboką radością,

że wkrótce będzie mógł na ziemi niemieckiej powitać wodza faszystowskich Włoch".

Podkreślić należy od chwili objęcia władzy przez Mussoliniego,

jest to jego pierwszy wyjazd poza granice Włoch o charakterze oficjalnej wizyty.

Poprzednie bowiem trzykrotne podróże miały na celu udział w konferencjach międzynarodowych.

Ze strony urzędowej niemieckiej nie ujawniają ani ścisłej daty przyjazdu, ani też bliższych szczegółów, dotyczących przebiegu wizyty, co tłumaczy się względami bezpieczeństwa. Jednocześnie

zaprzeczają różnym przypuszczeniom, robionym przez prasę zagraniczną,

oraz że Mussolini odwiedzi Berlin, aby wziąć udział w niemieckich manewrach jesiennych. Ponieważ manewry rozpoczynają się 20 września, należy przypuszczać, że w tym dniu nastąpi przyjazd Mussoliniego do Niemiec.

MAUZOLEUM WŁ. WARNEŃCZYKA MIEJSCEM PIELGRZYMEK

ŚLADAMI POLAKÓW W BUŁGARII

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego").

Sofja, w sierpniu 1937 r.

Możnaby zaryzykować twierdzenie, że nie ma takiego zakątka na świecie gdzieby nie dotarli Polacy. Oto jestem w Warnie, na rozsłonecznionej bułgarskiej plaży, sypkim piaskiem zbiegającej ku falom Czarnego Morza. I tu, wśród wielojęzycznej gwary kuracjuszy, wśród słów bułgarskich, niemieckich, czeskich, rosyjskich, serbskich i francuskich

jakże wyraźnie wpadają mi w ucho wyrazy polskiej mowy.

A gdyby tak pojechać do pobliskiej miejscowości San Knstantyn, to jest się odrazu gościem „Domu Polskiego", wypełnionego po brzegi Polakami.

Ale to, oczywiście, nie są zagraniczni Polacy w całym tego słowa znaczeniu. To tylko kuracjusze, na miesiąc lub kilka zbiegli z granic państwa, aby wypocząć, nabrać sił i wrócić do codziennej pracy, ale i Polaków-emigrantów, stałych mieszkańców Bułgarii możemy tutaj także znaleźć. Wyruszam na ich poszukiwanie.

Pociąg odrywa się zwolna od warneńskiego dworca kolejowego i mknie w ciemię nocną, zlekka rozświetloną księżycem. Na podmiejskich stacjach zbieramy coraz liczniejszych pasażerów. Robi się nieco ciasno, a nuda rozwiązuje ludziom języki.

Cóż kiedy nie znam bułgarskiego i tylko tyle mogę powiedzieć, że jestem „polakinia".

To jednak wystarcza, aby wzbudzić zainteresowanie moją osobą i sympatję, bo do Polaków Bułgarzy odnoszą się bardzo serdecznie, a postać polskiego króla Władysława Warneńczyka, który zginął pod Warną w bohaterskiej walce z sułtanem Muratem, jest niezmiernie popularna. Po dziś dzień piękne mauzoleum, wzniesione na cześć dzielnego Polaka,

jest miejscem licznych pielgrzymek zarówno naszych rodaków, jak i miejscowego społeczeństwa.

Okazuje się w końcu, że któryś z pasażerów mówi po rosyjsku, co niezmiernie ułatwia nam porozumienie.

Rozmowa toczy się teraz gładko. Mówimy o Bułgarii, a w myśli mej nurtuje pragnienie, aby usłyszeć coś o miejscowych Polakach. I rzeczywiście, jakby zgadując moje myśli, rozmówca mój, wskazując mijaną stację, mówi:

— A wie Pani, że tu w Górnej Lechowicy mieszka jeden Polak?

— Któż to taki?

— Inżynier Zawadzki. Już chyba od dziesięciu lat tu mieszka.

— I dobrze mu się powodzi?

— A jakże. Jest przecież właściwym kierownikiem wielkiej cukrowni — mówi mój towarzysz podróży i dodaje po chwili — to największa cukrownia w Bułgarji a nawet na całym Półwyspie Bałkańskim.

W tej chwili

może po raz pierwszy w życiu odczuwam jak miło jest na obczyźnie z ust cudzoziemca usłyszeć pochlebną opinię o rodakach

i rozumiem, jak wiele może zdziałać dla podniesienia prestiżu całego narodu nawet z dala od kraju rzucona jednostka.

Wkrótce dojeżdżamy do dawnej stolicy Bułgarii, miasteczka Tirnowo, którego domki amfiteatralnie piętrzą się na skalistych, wysokich brzegach rzeki Jantra. Zostaję tu tylko na jeden dzień. Ale to już wystarcza, aby mię poinformowano, że w tym mieście jest wielu Polaków-lekarzy. Niestety, nie mogę tego sprawdzić. Oglądam wprawdzie rzeczywiście liczne tabliczki na domach, ale nazwiska, pisane cyrylicą zatracają swój właściwy charakter, chociażby nawet miały brzmienie polskie.

Następnego dnia jestem w Sofii

i trafiam odrazu w atmosferę polskości.

Odnajduję ją w skromnym, ale miłym lokalu Polskiego Towarzystwa Wzajemnej Pomocy.

Rozmawiam tu po polsku i słyszę nieskażoną mowę rodzimą. Właśnie nieskażoną, chociaż mam przed sobą przedstawicieli trzeciego, a nawet może czwartego pokolenia właściwych emigrantów. Bo przecież Polonia Bułgarska jest emigracją polityczną, datującą się z okresów po powstaniach 1831, 1848 i 1863 roku, a nawet posiada w swym gronie potomków emigrantów w Konfederacji Barskiej z roku 1768. Jest to rodzina Zembrzuskich, której patriotycznemu usposobieniu i energii mamy do zawdzięczenia powstanie, dalszy rozwój i nawet dzisiejszą działalność Towarzystwa Polskiego.

Właśnie w tej chwili jeden z członków tej rodziny roztacza przede mną genezę polskiej organizacji.

— Jesteśmy dumni — mówi — że nasza organizacja zarejestrowana została w Ministerstwie spraw wewnętrznych Bułgarji jako stowarzyszenie użyteczności publicznej nr. 1.

Było to w roku 1878, czyli w rok po odzyskaniu niepodległości przez Bułgarię.

Ale właściwych początków naszej organizacji należy szukać gdzie indziej. Polacy w Bułgarii stanowią emigrację wtórną. Przybyli tu z Turcji, gdzie początkowo osiedlili się pierwsi emigranci. Tutaj, głównie w Konstantynopolu, członkowie ówczesnej kolonii polskiej wzajemnie się wspomagali, rozdając pomiędzy współtowarzyszy otrzymywane z kraju pieniądze. — Stąd wzajemna pomoc i potem Towarzystwo Polskie Wzajemnej Pomocy, które się już uformowało na terenie Bułgarii, jako tradycja przeniesiona z Turcji.

— Czy tylko wzajemna pomoc była celem Towarzystwa?

— Nie tylko. Organizacja nasza miała cele o wiele szersze. W okresie, gdy jeszcze nie istniało niepodległe państwo polskie

Towarzystwo nieoficjalnie spełniało do pewnego stopnia funkcje polskiego konsulatu i poselstwa.

— Dziś rola jego ogranicza się do pielęgnowania polskich tradycji na tutejszym gruncie, utrzymywania poczucia przynależności narodowej wśród miejscowych Polaków i do akcji samopomocowej. Rolę tę Towarzystwo spełnia z wynikiem pozytywnym. Wszystkie rocznice i uroczystości narodowe znajdują żywy oddźwięk wśród Polonii Bułgarskiej w formie specjalnie organizowanych obchodów.

— Jak Pani widzi — ciągnie dalej p. Zembrzuski — posiadamy niewielką bibliotekę, w której znajduje się nawet kilka „białych kruków" polskiej literatury. W miarę możności prowadzimy też kursy języka polskiego. No i z dumą możemy podkreślić, że pomimo szczupłych zasobów pieniężnych, bo Towarzystwo znajduje się obecnie w ciężkich warunkach finansowych —

każdy uboższy członek kolonii polskiej w razie potrzeby uzyskuje pomoc materialną.

Podobnie służymy też pomocą i doświadczeniem tym, którzy aczkolwiek rzadko, ale przybywają po raz pierwszy na nasz teren i nie znają miejscowych stosunków. Ten skromny lokal Towarzystwa — to jakby klub dla członków kolonii polskiej, którzy tu nawet bez specjalnych zebrań spotykają się nieraz po kilka razy dziennie.

— A jak się przedstawia pod względem społecznym kolonia polska w Bułgarii? — zapytuję jeszcze.

— Polacy tutejsi to po większej części inteligencja, głównie urzędnicy przedsiębiorstw i instytucji prywatnych lub też pracownicy zawodów wolnych. Znacznie mniej liczną grupę stanowią robotnicy i częściowo rzemieślnicy. Jest także trochę ludności rolniczej.

W tej chwili ktoś z obecnych przypomina

o polskich księżach, ojcach Zmartwychwstańcach, którzy w miejscowości Malko Tirnowo utrzymują własną szkołę i kościół.

Zakon ten przeniósł się do Bułgarii z Adrianopola, gdzie powstał jeszcze w połowie ubiegłego stulecia.

Tak w miarę mej podróży po Bułgarii, w trakcie prowadzonych rozmów odnajduję coraz więcej rozproszonych po całym państwie Polaków, których liczba dochodzi ponoć do 200 osób. — Niewielka co cyfra, ale dostateczna, aby czuć, że wszędzie, gdzie tylko nas los zagoni, wszędzie usłyszeć można mowę ojczystą i być tak serdecznie przyjętym przez rodaków, jak mnie przyjęto w Sofii.

Halina Karnicka.

Czy dałeś ofiarę na kupno samolotu dla Armii z Sosnowca

Jak w scenariuszu filmowym

Książe Bernhard i pułkownik huzarów Panczulidzew

(Koresponcja własna „Kuriera Zachodniego")

Haga, we wrześniu.

Czytelnik polski żywo ma jeszcze w pamięci zimową wizytę w Krynicy następczyni tronu holenderskiego ks. Julianny wraz z małżonkiem ks. Bernardem. Młodożeńcy, bowiem wizyta ta była jednocześnie podróżą poślubną, zdobyli sobie odrazu sympatię tych wszystkich, którzy mieli okazję zetknąć się z nimi na terenie perły naszych uzdrowisk zimowych. Swobodny i naturalny sposób bycia dziedziczki korony jednego z najbogatszych państw na kuli ziemskiej, ani na chwilę nie gasnący humor jej młodego małżonka, wszystko to dla nas, dość odległych, a tym samym słabo zorientowanych w... tajnikach majestatu królewskiego,

było miłą niespodzianką, wymownie świadczącą o tym, że monarchowie, to także... ludzie.

Ale fakty powyższe, to zaledwie pierwsza część niespodzianki, jaka nie tylko Polakom, ale wszystkim tym, z którymi się stykają, sprawiają młodzi małżonkowie królewscy. Niespodzianką jeszcze większą, wymiarami swymi przypominającą conajmniej scenariusz filmowy jest historia poznania się ks. Julianny holenderskiej z ks. Bernardem Lippe von Bisterfeld.

Wydaje nam się, że relacjonując wierne tę historię polskiemu czytelnikowi, nie popełniamy najmniejszej niedyskrecji, albowiem chociaż w niektórych fragmentach poniżej przytoczonych, nie trafiła ona dotychczas na łamy nawet tak świetnie poinformowanej, a może raczej tak wścibskiej prasy jak amerykańska, to jednak o wszystkich omówionych szczegółach chętnie i obszernie gawędzą w Hadze miejscowi ludzie raz jeszcze dając dowód, że

rodzina królewska tego kraju cieszy się najszczerszą i najgłębszą sympatią swych poddanych, którzy gawędy o bohaterskich wyczynach swych wojaków, chętnie zastępują opowiadaniami o romantycznych dziejach poznania ks. Julianny z jej dzisiejszym małżonkiem ks. Bernardem.

Jak wiadomo, książe - małżonek jest adwokatem. Studia odbywał w Paryżu, gdzie, jak przystało na rasowego studenta, przebywającego w stolicy świata, często gęsto dno wyglądało ze szkatuły. Nie przeszkadzało to jednakże zupełnie, że ks. Bernhard był jaknajmilej widziany w rosyjskim lokalu restauracyjno - dancingowym „Szeherezada", którego dyrektor, ex - pułkownik armii carskiej Panczulidzew,

chętnie podejmował u siebie miłego, młodego człowieka, nawet wówczas, gdy młodzieńcowi temu dokuczał brak odpowiedniej ilości gotówki.

I właśnie w lokalu rosyjskich emigrantów, w tejże „Szeherezadzie", ks. Bernhard po raz pierwszy ujrzał swą przyszłą małżonkę, właśnie w „Szeherezadzie" został jej przedstawiony i tańczył z nią kilkanaście razy. Zdawało się, że na tym skończy się zwykła, dancingowa znajomość, tym bardziej, że ks. Julianna więcej już do „Szeherezady" nie przyszła, a młody książę w dalszym ciągu pracowicie dążył do upragnionego dyplomu, od czasu do czasu tylko wieczory spędzając w gościnnym lokalu rosyjskich emigrantów, gdzie płk. Panczulidzew chętnie opowiadał mu o minionej świetności carskiej Rosji.

Kiedy nadeszło lato, ks. Bernhard, już bodajże z dyplomem prawniczym w kieszeni, wyjechał na wywczasy do jednej z niemieckich miejscowości nadmorskich. I oto dziwnym zbiegiem okoliczności,

pierwszą osobą, którą tam spotkał była... ks. Julianna.

Młodzi przypomnieli sobie dancing w rosyjskiej restauracji w Paryżu i postanowili kontynuować miłe wspomnienia, tym razem w jednym z miejscowych lokali dancingowych. Uwieńczeniem tego niespodziewanego spotkania

były — zaręczyny ks. Julianny holenderskiej z ks. Bernhardem Lippe von Bisterfeld, a następnie ślub dwojga młodych.

Ale, to dopiero początek. Dalszy ciąg, to już scenariusz filmowy w całym tego słowa znaczeniu.

Po zaręczynach, bawiąc z matką w Paryżu, ks. Bernhard nie zapomniał zajrzeć do „Szeherezady", aby opowiedzieć płk. Panczulidzewowi, że niezadługo stanie na ślubnym kobiercu z niewiastą z którą tańczył i rozmawiał po raz pierwszy właśnie w skromnej „Szeherezadzie". Pułkownik był mile wzruszony niezwykłą koleją losów znajomości zawartej w lokalu, którego był kierownikiem, a przedstawiony księżnie Lippe von Bisterfeld, swą wspaniałą postacią i ujmującym sposobem bycia ex - huzara cesarskiej armii,

sprawił tak miłe wrażenie na matce ks. Bernharda, że w parę miesięcy po ślubie ks. Julianny z ks. Bernhardem, odbył się drugi ślub: ks. Lippe von Bisterfeld z płk. Panczulidzew!

Ponieważ dostojna narzeczona pragnęła aby pułkownik w uroczystości tej wystąpił w mundurze, płk. Panczulidzew pojechał do Warszawy, gdzie jeden z krawców wojskowych uszył mu wspaniały mundur pułkownika huzarów grodzieńskich, jak wiadomo przed wojną stacjonujących w Warszawie, a w którym to pułku płk. Panczulidzew do ostatniej chwili istnienia armii carskiej służył.

Tak, oto, iście po filmowemu, przedstawia się druga część niezwykłego scenariusza... życiowego, którego najgłówniejszym bohaterem jest przypadek lub jeśli kto woli: łut szczęścia. P. W.

NA MARGINESIE

JEDNO Z DWOJGA...

Tylko 13 procent domów w miastach całej Polski posiadają kanalizację... tylko 16 procent — posiadają wodociągi... na terenie pięć województw wschodnich istnieje jedna jedyna maleńka gazownia, obsługująca tylko 112 budynków... 10 procent budynków mieszkalnych pokryte są słomą (w miastach!), a przeszło 18 procent — gontami...

To są dane urzędowe, przytoczone z Małego Rocznika Statystycznego.

Setki tysięcy domów w obrębie miast **nie posiadają ani wodociągu, ani kanalizacji, ani gazu, ani elektryczności.**

Brud, smród i ciemności muszą w takich warunkach być cechą dominującą dla milionów obywateli, których nie stać na to, aby wynająć sobie lepsze... i droższe mieszkanie w śródmieściu.

Nic też dziwnego, że w takich budynkach łatwiej, dużo łatwiej szerzy się gruźlica, szerzą się choroby dziecinne, bo młoda generacja wyrasta słabowita, że mieszkanie nie jest miejscem odpoczynku i wytchnienia. Z cuchnącej kamienicy uciekają ludzie do szynku, do knajpy: tu tkwi jedno ze źródeł alkoholizmu ze wszystkimi jego skutkami.

Modernizacja i europeizacja naszych domów jest elementarnym, kategorycznym nakazem naszej polityki mieszkaniowej.

Słomiane strzechy i gontowe dachy muszą zniknąć z naszych miast chociaż by ze względu na bezpieczeństwo pożarowe.

Domy wielomieszkaniowe muszą otrzymać kanalizację i wodociąg — to jest minimum czego można żądać.

Na to są potrzebne miliardy... Tylko ułożenie kanałów i rur wodociągowych pochłonie według obliczeń inż. Rudolfa

półtora miliarda złotych.

Przeprowadzenie instalacyj w budynkach pochłonie znacznie więcej.

Oczywiście nie potrzeba tych rzeczy wykonać w ciągu kilku lat. Trzeba te inwestycje złożyć na długi okres czasu. Jednak przystąpić do tych robót trzeba zaraz.

Na to są potrzebne kredyty. Na inwestycje uliczne — kredyty publiczne, na wykończenie tych robót w postaci skanalizowania domów — kredyty prywatne, długoterminowe, hipoteczne.

Kredyt hipoteczny zamarł w Polsce po znanych zarządzeniach ulgowych i moratoryjnych. Trzeba stopniowo przywrócić warunki, w których

odżyje zaufanie do lokat pieniężnych na nieruchomościach miejskich,

które były i mogą być najpewniejszą lokatą dla wielu posiadaczy gotówki, dla wszystkich tych osób, które nie chcą, lub nie mogą bezpośrednio zaangażować swoich często niewielkich kapitałów w przedsiębiorstwach przemysłowych lub handlowych.

Kredyty trzeba oprocentować i amortyzować. Trzeba więc zwiększyć zdolność kredytową nieruchomości miejskich.

A to jest tylko i jedynie możliwe przez zwolnienie ich z tych więzów, którymi domy są skrępowane w postaci reglamentacji czynszu. Serwitut, jaki ciąży na domach, musi ulec powolnej stopniowej likwidacji, aby umożliwić tym budynkom modernizację i europeizację mieszkań.

Przy dzisiejszym stanie prawnym wszelkie techniczne ulepszenia są prawie niemożliwe.

Przecież w ciągu 18 lat istnienia reglamentacji czynszu lokalnego nie tylko nie nastąpiła poprawa w dziedzinie higieny mieszkaniowej, ale wręcz katastrofalne pogorszenie we wszystkich rodzajach mieszkań, tak w dużych, jak w małych lokalach.

Prawdopodobnie tymi pobudkami kierował się Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, gdy przed kilku dniami uchwalił znany projekt stopniowej likwidacji obowiązującej dotychczas ustawy dotyczącej reglamentacji komornego.

Niema innej drogi. Albo utrzymanie dotychczasowego stanu prawnego i jednoczesne utrzymanie brudu i smrodu, albo stopniowa ewolucyjna likwidacja tego co było złe i jest złem i europeizacja mieszkań. Jedno z dwojga:

Albo mamy podciągnąć budynki i miasta Polskie wzwyż do poziomu Europy, albo rozsypywać się w gruzy.

J.Sch.

W dniu 11 września

inauguracja sezonu Teatru miejskiego w Sosnowcu

Teatr Miejski w Sosnowcu otworzy swoje podwoje w dniu 11 września. Dana będzie najnowsza komedia Romana Niewiarowicza pt. „Gdzie diabeł nie może...“ Komedia ta cieszy się ogromnym powodzeniem w Teatrze Letnim w Warszawie, a otworzył nią nowy sezon teatralny w rb Teatr im. Wyspiańskiego w Katowicach.

Zespół teatru został już skompletowany i składa się z następujących osób: **Arciszewska Wiktoria, Anusiakówna Janina, Dworzańska Hanna, Jasnorzewska Halina, Szabelakówna Irena, Tańska Helena, Cygler Tadeusz, Danecki Michał. Fijewski Tadeusz, Klejer Józef, Lenczewski Jan, Leśniewski Józef, Nawrocki Jan, Romaniszyn Bronisław, Szpiganowicz Stanisław.**

Reżyserami będą: **Józef Leśniewski** — artysta i reżyser teatrów łódzkich, a ostatnio teatru Kameralnego w Warszawie, członek zasłużony „ZASP.", **Józef Klejer** — artysta i reżyser teatrów: bydgoskiego, wileńskiego, poznańskiego a ostatnio teatru Miejskiego w Stanisławowie, **Stanisław Szpiganowicz**, sosnowiczanin — artysta i reżyser teatrów lwowskich, oraz dyr. **Jerzy Golaszewski.**

Z nowozaangażowanych sił kobiecych przybywają w rb.: znana i lubiana w Sosnowcu artystka komediowa **p. Helena Tańska, p. Irena Szabelakówna** z teatru bydgoskiego i **p. Hanna Dworzańska**, absolwentka Instytutu sztuki teatralnej. W zespole męskim ujrzymy nowe siły w osobach pp.: **Jana Lenczewskiego**, który grał na scenach toruńskiej, łódzkiej a ostatnio w Częstochowie, **Michała Daneckiego** z Łodzi, **Bronisława Romaniszyna** z Warszawy, **Tadeusza Fijewskiego** z Warszawy i **Tadeusza Cyglera**, absolwenta PIST.

Dyrekcja Teatru Miejskiego w Sosnowcu zapowiada w drugiej połowie sezonu gościnne występy Hanki Ordonówny, Józefa Orwida (w komediach „Dom wariatów“ i „Kwiat pomarańczowy“), Stanisława Sielańskiego (w „Hiszpańskiej musze“ i Trójce hultajskiej“), Eugeniusza Bodo (w „Robercie i Bertrandzie“) i Franciszka Brodniewicza (w „Papie“).

W pierwszej połowie sezonu grane będą następujące sztuki: „Małżeństwo“ Vaszary'ego, „Mała Kitty i wielka polityka“, „Nieusprawiedliwiona godzina“, „Jutro niedziela“, „Tempo ponad sto“, „Serce na wolności“. Na uroczystość 11 listopada wznowiona zostanie „Róża“ Żeromskiego, **która rozpocząć ma cykl przedstawień dla młodzieży**, w skład których wejdą: **jedna komedia Moliera, Fredry, Szekspira oraz „Roxy“.**

Podobnie jak w latach ubiegłych kontynuowane **będą przedstawienia robotnicze.**

Dekoracje projektować będzie dyr. Gołaszewski, który objął również kierownictwo administracyjne.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

5
Wrzesień

Niedziela

Wawrzyńca, Joachima
Słowiański: Włochisława
Słońca wsch. 4.53, zach. 18.16
Księżyca wsch. 5.32, z. 17.54

HISTORIA PODAJE:

1725 M. Leszczyńska zaślubia Ludwika XV
1794 Odwrót Prusaków spod Warszawy.
1831 Oblężenie Warszawy. Bohaterska śmierć gen. Sowińskiego na Woli.
1914 Początek wielkiej bitwy nad Marną.

PRZYSŁOWIA:

Wrześniowa słota
Miarka deszczu, korzec błota.

ZŁOTE MYŚLI

Najbieglejszy mistrz tyle nauczyć nie zdoła,
Ile nauczy twarda przeciwności szkoła.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Ku wolności“
PATRIA: „Maroko“.
EDEN: „Bohaterowie morza“

—oOo—

× **OSOBISTE.** Kierownik Ekspozytury Funduszu Pracy w Sosnowcu p. Tomasz Mayer powrócił z urlopu i z dniem 4 bm. objął urzędowanie.

× **POTANIAŁO.** Komisja statystyczna przy inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła, że koszty utrzymania w Zagłębiu Dąbrowskim zmniejszyły się w ub. miesiącu w porównaniu do lipca br. o 2 proc.

Teatr w Katowicach

REPERTUAR

Niedziela, dnia 5 bm. „Gdzie diabeł nie może“ o godzinie 16-tej.
Niedziela, dnia 5 bm. „Gdzie diabeł nie może“ o godzinie 20-tej.
Poniedziałek, 6 bm. „Gdzie diabeł nie może“ o godzinie 20-tej.
Wtorek, dnia 7 bm. „Gdzie diabeł nie może“ o godzinie 20-tej.
Środa, dnia 8 bm. „Gdzie diabeł nie może“, K. P. W. o godz. 19.30

„GRUBE RYBY“

Michała Bałuckiego wejdą na repertuar, jako druga z rzędu tego sezonu premiera — w czwartek, dnia 9 bm. o godzinie 20. Humor tej rdzennie polskiej komedji, ma w sobie dotychczas jasny i gorący strumień poezji, werwy i polskiej odrębności. Teatr Katowicki przygotowuje utwór Bałuckiego z niezwykłą starannością i pietyzmem, dając mu pierwszorzędną obsadę w osobach: nowo-zaangażowanych pp. Kwiatkowskiej Ireny, Łopuszańskiej Heleny, Tatarkiewicza Konstantego, Tatarkiewicza Jerzego, Tokarskiego Zygmunta, oraz znanych z ubiegłego sezonu pp. Siemiaszkowej, Godlewskiego, Martyki, i Winiaszkiewicza. Reżyseruje chluba polskich teatrów p. Konstanty Tatarkiewicz. Dekoracje art. mal. J. Jarnutowskiego.

Zarząd Tow Przyj. Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach zawiadamia, że przedłużanie ważności legitymacyj członkowskich i wydawanie członkom T-wa bonów zniżkowych uprawniających do 50 procent ulgi przy zakupie biletów wstępu na przedstawienia Teatru im. St. Wyspiańskiego w Katowicach odbywać się będzie codziennie za wyjątkiem dni przedświątecznych i świątecznych w czasie do 17 b. m. w godzinach od 17—19 w gmachu Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach przy ul. Jagiellońskiej na parterze, pokój nr. 196.

Przedłużanie ważności legitymacji uskuteczniać będzie również Kasa Teatru w godzinach urzędowych od 10—14 i od 18—20-tej. —

—oOo—

Ulgi kolejowe

NA PIELGRZYMKĘ DO CZĘSTOCHOWY

Ministerstwo komunikacji przyznało 50 proc. zniżki przy przejazdach kolejami na ogólno-polską pielgrzymkę misyjną do Częstochowy w dniach 22—25 września rb.

Wszyscy pątnicy, którzy przybędą do Częstochowy za normalnym biletem kolejowym, powracać będą do domu bezpłatnie, na podstawie karty uczestnictwa, otrzymanej dnia 22 września wieczorem w podjasnogórskiej sali kina „Golgota“ w Częstochowie. Karta uczestnictwa upoważnia do powrotu do 24 września włącznie.

—oOo—

Organizowanie koła

ZW. REZERWISTÓW NA NIEMCACH

Powiatowy zarząd Związku rezerwistów Zagłębia Dąbrowskiego przystępuje do zorganizowania Koła Związku na Niemcach.

W związku z tym zarząd apeluje do rezerwistów z terenu Niemców i Kazimierza, aby zapisywali się na członków Związku.

Zapisy członków nowego Koła przyjmuje p. Julian Zaborowski na Niemcach.

× TOWARZYSTWO MUZYCZNE W DĄBROWIE GÓRN. po przerwie wakacyjnej rozpoczyna swoją działalność. Próby chóru odbywać się będą we wtorki i piątki od godz. 20 w lokalu Resursy, ul. 3 Maja 11. Pierwsza próba odbędzie się dn. 7 bm. Zarząd uprasza członków o liczne przybycie na próbę w wyżej oznaczonym czasie. Zapisy nowych członków odbywać się będą podczas prób chóru.

× **NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE SEKCJI EMERYTÓW.** Zarząd sekcji emerytów Polskiego Związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych R.P. w Sosnowcu zwołuje na dzień 8 bm. o godz. 15 w I i o godz. 15.30 w II terminie w sali Zw. przy ul. Sienkiewicza 17-a nadzwyczajne walne zgromadzenie sekcji emerytów z następującym porządkiem obrad: 1) sprawa lecznictwa, 2) sprawa kasy pogrzebowej, 3) wnioski. Z uwagi na ważność przedmiotu obrad proszeni są o wzięcie udziału w zebraniu nie tylko członkowie sekcji, lecz wszyscy renciści Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Zainteresowanych uprasza zarząd o punktualne przybycie.

Rozpoczęcie „Tygodnia" LOPP. w Sosnowcu

pod hasłem Samolot Sosnowca dla Armii

Wczoraj rozpoczęły się w Sosnowcu uroczystości, związane z tygodniem LOPP.

O godz. 18 na placu przed Ratuszem zebrały się, biorące udział w capstrzyku organizacje wojskowe pod bronią, harcerki, harcerze, klub motocyklowy, delegacje klubów sportowych, straże pożarne, oraz drużyny PCK. i LOPP. w ubraniach ochronnych, oraz licznie zebrana publiczność.

O godz. 18.45 chór męski firmy „Babcock Zieleniewski" odśpiewał — „Cześć matce ziemi". Następnie dowódca całości kpt. Bulka zdał raport komendantowi garnizonu płk. Smelkowskiemu który dokonał przeglądu oddziałów.

Następnie zapalono ustawione po obu stronach Ratusza stosy oraz puszczono różnokolorowe rakiety.

Po uformowaniu pochodu przemaszerowano ulicami miasta z orkiestrą kolejową na czele. Pochód zamykały zmotoryzowane i konne oddziały strażackie z płonącymi pochodniami, które nadawały capstrzykowi wiele uroku.

Wieczorem w Teatrze miejskim w Sosnowcu została wystawiona komedia pt. „Szeregowcy na urlopie".

Dzisiaj odbędzie się dalszy ciąg uroczystości, których program podaliśmy już wczoraj.

Dzisiaj również rozpoczynają się uroczystości związane z tygodniem LOPP. w Będzinie i Dąbrowie.

Dzisiejsze zabawy w Sosnowcu

W programie dzisiejszego dnia „Tygodnia" przewidziane są w Sosnowcu trzy zabawy.

W PARKU MIEJSKIM

Koło pracowników miejskich LOPP. urządza zabawę w parku miejskim przy ulicy Piłsudskiego 108.

Zabawa zapowiada się imponująco. W programie jej przewidziano wiele atrakcyj i niespodzianek. Odbędą się zabawy, gry i konkursy dziecięce. Urządzona będzie sala do tańca, przygrywać zaś będzie jazz-band i orkiestra.

Początek zabawy o godz. 15.

Bilety wstępu minimalne: dorośli 30 gr., młodzież 20 gr., dzieci 10 gr.

DESZCZ CUKIERKÓW NAD PARKIEM SIELECKIM

W parku Sieleckim w Sosnowcu odbędzie się wspaniała zabawa urządzana przez Koło LOPP kopalni hr. Renard, na rzecz budowy samolotu dla armii.

Aeroplan, który o godz. 15 wyruszy z Warszawy, o godz. 16 wyrzuci nad parkiem Sieleckim kilkadziesiąt kilogramów cukierków.

Górale z Wisły wystąpią na specjalnej estradzie na tle malowniczego wiatraka. Słynny gawędziarz p. Szotkowski zaprezentuje bogaty repertuar bajek góralskich.

Wspaniałe świetlne fontanny dla zasilenia których zainstalowano pompę o wydajności 300 m. sześc. na godz. oraz ognie sztuczne o podwójnym działaniu, pozwalającym wznieść się na wysokość 300 metrów, zakończą tą wspaniałą zabawę.

W PARKU SĄDU OKRĘGOWEGO

Z okazji rozpoczęcia XIV Tygodnia Lotniczego, zarząd Koła sądowników LOPP. Okręgu sosnowieckiego urządza „Zabawę Ogrodową" w parku Sądu okręgowego (ul. 1 Maja 19).

W programie imprez LOPP. przewidziane są: pokazy materiałów wybuchowych używanych do napadu lotniczego i sposobu obrony przeciwlotniczej gazowej ze współdziałaniem samolotu, drużyn przeciwpożarowej, odkażającej i sanitarnej; zwiedzanie nowocześnie urządzonego schronu przeciwgazowego w gmachu S. O. w Sosnowcu, sztuczny pożar gmachu S. O. i gaszenie, kosz szczęścia itp.

W parku czynna będzie strzelnica pod kierownictwem instruktora Z. S. ze strzelaniem na odznakę tegoż Związku. Na tarasie pałacu odbędzie się dancing ze specjalną orkiestrą jazzową w parku zaś w czasie zabawy przygrywać będzie orkiestra katowickiego pułku piechoty pod dyr. por. Kanasia.

Bufet na miejscu. Wstęp tylko za zaproszeniami: dla niezrzeszonych w LOPP. od 99 gr., a dla członków LOPP wojskowych, osób umundurowanych i młodzieży od 49 gr. wzwyż.

winno być szczególnie dla Sosnowca zaszczytną ambicją.

Zarząd Obwodu LOPP.
w Sosnowcu.

Ofiary można składać na konto PKO nr. 307.438 w Administracji K. Z. Zarządzenie Obwodu LOPP. Sosnowiec, Piłsudskiego 24-a.

„Noc nad Dniestrem"

W ZALESZCZYKACH

„Noc nad Dniestrem" w dn. 19 bm. będzie imprezą o charakterze nocnego festynu na t. zw. plaży słonecznej w Zaleszczykach. Orkiestrować będą 4 orkiestry. Plaża będzie iluminowana, jak również łodzie i przystanie na Dniestrze. Zorganizowane będą kioski z winem i winogronami, zabawy ludowe, chóry, loterja, ognie sztuczne itp.

Wyjątkowe bogactwo imprez, przewidzianych programem, ogromny urodzaj owoców, a przede wszystkim winogron i poważne bo 66 proc. zniżki kolejowe, stwarzają dla wyjeżdżających tak dogodne warunki, że należy się spodziewać w b. roku wyjątkowo licznego zjazdu na „Winobranie" do Zaleszczyk.

Wszystkim wyjeżdżającym na „Winobranie" do Zaleszczyk, przysługiwać będą na podstawie kart uczestnictwa LPT. 66 proc. zniżki kolejowe.

—oOo—

O zwrot podatku

SPECJALNEGO

W dniu 2 bm. obradowała w Sosnowcu Komisja Związków zawodowych pracowników miejskich Zagłębia Dąbrowskiego w sprawie zwrotu podatku specjalnego. Zaproszeni na konferencję starostowie oraz prezydenci miast nie przybyli.

Komisja powzięła uchwałę prowadzenia dalszej akcji w sprawie zwrotu podatku specjalnego w myśl uchwały podjętej dn. 29 ub. m.

—oOo—

✕ ZARZĄD KOŁA ZAGŁ. POLSK. STOW. PIELĘGNIAREK ZAWODOWYCH zawiadamia swe koleżanki, że zebranie odbędzie się dnia 8 bm. o godzinie 5 po poł. w lokalu ośrodka zdrowia — Sosnowiec, ul. Teatralna 4.

✕ ZARZĄD STOW. KUPCÓW POLSKICH w W-wie, ODDZIAŁ W SOSNOWCU zwraca się do członków z prośbą o gremialne wzięcie udziału w uroczystościach Tygodnia LOPP. Zbiórka pod sztandarem dzisiaj o godz. 9.20 na placu kościelnym.

Z Zagłębia do Rumunii

ZA 35 ZŁOTYCH

Delegatura Obchodu Winobrania w Zaleszczykach urządza tygodniową wycieczkę popularnym pociągiem do Lwowa, Zaleszczyk i Czerniowiec (Cernauti). W wycieczce uczestniczyć może każdy, kto zgłosi się najdalej do 10 bm.

Wyjazd nastąpi z Sosnowca, dnia 14 września rb. wieczorem. 15 i 16 wycieczka zabawi we Lwowie, gdzie zwiedzi Targi Wschodnie, Panoramę Racławicką i Kopiec Unii.

W Zaleszczykach wycieczkowicze uczestniczyć będą w wielkim święcie Winobrania; jednodniowy wypad do Czerniowiec nastąpi w specjalnym pociągu turystycznym, rumuńskim.

Wszelkich informacji udziela i bilety sprzedaje „Orbis" Sosnowiec, ul. 3 Maja 31, tel. 623-13.

Nikt nie powinien ominąć doskonałej okazji zwiedzenia pięknego Podola i nawiązania kontaktu z Polakami zamieszkałymi na obczyźnie.

—oOo—

Sensacyjny wynik rozprawy

PRZECIWKO P. J. NIEMCOWI

W ub. piątek, jak donieśliśmy wczoraj, w Sądzie okręgowym w Sosnowcu odbyła się rozprawa przeciwko p. Janowi Niemcowi z Siemonii, oskarżonemu o usiłowanie zabójstwa gajowego lasów Tow. Saturn, Bolesława Majcherczyka. Akt oskarżenia zarzucał również p. Niemcowi uprawianie kłusownictwa.

W toku przewodu sprawa przyjęła wręcz sensacyjny charakter.

Mianowicie zeznania świadków wykazały, że p. Niemiec znalazł się na liście oskarżonych na skutek jedynie złośliwego zameldowania, złożonego przez gajowego.

Okazało się również, że gajowy namawiał świadków do fałszywych zeznań.

Po wykazaniu bezpodstawności oskarżenia, prokurator zrzekł się oskarżenia, a sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok uniewinniający.

Przeciwko Majcherczykowi, który swym oskarżeniem rzucił oszczerstwo na p. Niemca, że był on niedoszłym zabójcą i kłusownikiem p. Jan Niemiec występuje na drogę sądową.

ODEZWA

do Społeczeństwa miasta Sosnowca

Współczesny rozrost różnego rodzaju zagadnień ich mnogość i różne treści — rozpraszają niejednokrotnie najlepsze cele. Obecna jednak chwila skupia Społeczeństwo koło jednej myśli, rzuconej przez Naczelnego Wodza Polski, tj.

OBRONNOŚCI PAŃSTWA

Kiedy dopiero co obchodziliśmy rocznicę Cudu nad Wisłą, staje nam wyraźnie przed oczyma odpowiedź, co może uczynić Armia poparta przez Naród. Otóż i obecnie nastają czasy, kiedy ogólny wysiłek jest nieodzowny, kiedy za ramieniem żołnierza polskiego ma stać obywatel bez różnicy stanu i wyznania.

W czasie od 5—12 września 1937 r. obchodzimy XIV Tydzień LOPP.

Hasłem XIV Tygodnia LOPP. dla Sosnowieckiego Obwodu, jest

„SAMOLOT SOSNOWCA DLA ARMII".

W Tygodniu tym winno całe Społeczeństwo sosnowieckie, stanąć zwarcie do apelu i każdy winien spieszyć z ofiarami na kupno samolotu dla Armii, co

Związek Polski w Sosnowcu

przystępuje do sporządzania „czarnych list"

Od Związku Polskiego oddz. w Sosnowcu otrzymaliśmy komunikat, w którym między innymi czytamy:

„Jednym z wielu zarzutów, jakie społeczeństwo uświadomione stawia kupiectwu polskiemu, to

zaopatrywanie swych sklepów w wytwórniach żydowskich.

I tutaj kupcy polscy muszą zrozumieć rzecz zasadniczą: jeśli polacy popierają sklepy chrześcijańskie, to nie dlatego, aby tylko ich właściciele mogli istnieć, ale dlatego, by usunąć żydów z handlu i stworzyć tym samym placówki polskie. Zaopatrywanie się zaś w firmach i hurt. żydowskich, nie stwara tego rodzaju możliwości i dlatego musimy się temu przeciwstawić. Oczywiście, trudności istnieć mogą wtedy, jeśli wytwórni chrześcijańskiej w tej branży nie posiadamy — znamy jednak fakty, kiedy np. sklepy wystawiają z uznaniem bieliznę męską firmy „żydowskiej", mając do wyboru fabryki polskie.

Do obowiązków moralnych kupca, który docenia konieczność uświadomienia społeczeństwa o artykułach pochodzenia żydowskiego, powinno należeć objaśnienie kupującego, iż dana rzecz jest z obcej wytwórczości — ułatwiłoby to znacznie i przyśpieszyło chwilę, w której nabywcy zorientowaliby się w rozróżnianiu pochodzenia kupowanych przedmiotów i stopniowo sklepy mogłyby przechodzić na artykuły wytwórczości polskiej, na czym nam wszystkim w równym stopniu powinno zależeć.

Związek Polski, chcąc pracy swojej nadać możliwie najintensywniejszy charakter, postanowił

wyłonić spośród siebie Komisję, której celem będzie kontrola tej części społeczeństwa oraz kupiectwa, jakie zaopatruje się w firmach żydowskich.

Sposób ten, niemiły zresztą dla stron obydwóch, okazał się jednak najskuteczniejszy —

znalezienie bowiem swego nazwiska na liście osób popierających handel obcy

— ze szkodą swego narodu — nie należy mimo wszystko — do przyjemności — to też Zw. Pol. wyraża nadzieję, iż listy Zagłębia Dąbrowskiego będą bardzo nieliczne, a w szybkim czasie znikną zupełnie — kupiectwo zaś polskie może doceni nareszcie wartość i cel Związku Polskiego co się objawi przez gremjalne zapisanie do organizacji, której zamierzenia idą chyba w tym samym kierunku, co i kupców polskich". Związek Polski

Sekcja cukierników
PRZY ZW. CZELADZI RZEMIEŚL.

Czeladnicy z branży cukierniczej utworzyli przy Związku czeladzi rzemieślniczej chrześcijańskiej w Sosnowcu sekcję cukierników.

Sekcja znając bolączki swej branży od razu wzięła się do pracy. Na pierwszy plan wysunęła się sprawa poprawy bytu i opieki nad terminatorami.

W tym celu nowowybrany zarząd w składzie następującym: przewodniczący Woźniak Herman, zastępca Kujawski Mieczysław, sekretarz Steinert Gustaw, zastępca Tkacz Jerzy; członkowie: Hyla Mieczysław, Skorzyński Stefan, Cedler Lucjan — odbył kilka zebrań, radząc nad sposobem polepszenia warunków. Sekcji, która tak chętnie zabrała się do pracy, należy życzyć jak najlepszych wyników.

—oOo—

Dziecko bez opieki
WYPADŁO OKNEM Z I PIĘTRA

Pozostawiony w mieszkaniu bez żadnej opieki 3-letni chłopiec Nuta Rozenberg w Będzinie (Krakowska 11), bawił się na parapecie okna pierwszego piętra.

W pewnej chwili chłopiec stracił równowagę i spadł na podwórze, doznając poważnych obrażeń.

Potłuczonego chłopca przewieziono w stanie groźnym do szpitala.

—oOo—

Cudze chwalimy
SWEGO NIE ZNAMY.

Wiele mówi się u nas o postępie technicznym zagranicy. Tymczasem i my w wielu dziedzinach przodujemy. Nie jeden zapewne nie wie o tym, że np. pasażerowie, korzystający z naszego lotnictwa komunikacyjnego mogą na niektórych liniach nadawać i przyjmować w locie radiodepesze prywatne. — Można więc w powietrzu załatwiać interesy handlowe.

—oOo—

Banda przemytników
PRZED SĄDEM

Do pociągu Katowice — Warszawa, między Sosnowcem a Ząbkowicami, do jednego z przedziałów wagonu, wkroczyli funkcjonariusze straży granicznej, którzy aresztowali dwóch jadących z Sosnowca kupców, **Lejbę Lewina z Wilna i Icka Wajdenfelda z Warszawy.**

Przy aresztowanych znaleziono, pochodzące z przemytu, **10 kg. sacharyny 5 kg. kamieni do zapalniczek i 120 zapalniczek, ogólnej wartości 1500 zł.**

Władze graniczne ustaliły, że obaj kupcy zaopatrzyli się w towar w Sosnowcu u znanego przemytnika **Abrama Kuczyńskiego (Stara 4).**

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał wczoraj Abrama Kuczyńskiego na — **15.230 zł. grzywny z zamianą,** w razie nieściągalności **na 473 dni aresztu,** a ponadto **na 10 miesięcy aresztu,** Lejbę Lewina **na 400 zł. grzywny i 3 miesiące** aresztu, a Icka Wajdenfelda **na 744 zł.** grzywny z zamianą na 37 dni aresztu.

—oOo—

× **SPRAWA DOKUMENTÓW WOJSKOWYCH.** Przy doręczaniu zaświadczeń wojskowych osobom wydalonym z wojska i wykluczonym od służby wojskowej stosownie do przepisów „Ew. 1-33“ stwierdzono, że osoby te celowo nie zwracają poprzednio posiadanych wojskowych dokumentów osobistych (książeczek i zaświadczeń wojskowych) tłumacząc ich zagubieniem. W ten sposób mogą te osoby znaleźć się w posiadaniu dwóch wojskowych dokumentów osobistych, co jest niedopuszczalne. W związku z tym Ministerstwo spraw wewnętrznych pismem okólnym nr. wojsk. C-8-3-1 poleciło, aby zarządy gmin wzywały poszczególne osoby do oddania posiadanego dokumentu wojskowego. W wypadku niezwrócenia ma być wdrożone postępowanie celem unieważnienia nie oddanego dokumentu. W wypadku zaś stwierdzenia nieposiadania dokumentu należy pociągnąć do odpowiedzialności w myśl art. 100 ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym.

„Dom Społeczny Górnika“ na Koszelewie
zostanie dzisiaj poświęcony i otwarty

Dzisiaj odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia „Domu Społecznego Górnika“ na Koszelewie.

W „Domu Społecznym Górnika“ znajdą pomieszczenie: Towarzystwo „Lutnia“, w skład której wchodzą sekcje: sceniczna, rozrywkowa, szachistów i inne oraz 2 orkiestry, biblioteka, czytelnia, koło LOPP, LMiK, Spółdzielnia pracowników Towarzystwa Franco-Włoskiego „Robotnik“ i komitet bezpieczeństwa.

Na specjalną uwagę zasługuje biblioteka, która obecnie liczy z górą 1600 tomów zakupionych ze składek robotników oraz z opłat miesięcznych członków. Jakkolwiek biblioteka jest własnością Tow. „Lutnia“, tym nie mniej mogą z niej korzystać nie tylko wszyscy pracownicy, lecz i pozostali mieszkańcy Koszelewa za minimalną opłatą.

Dotychczas organizacje społeczne mieściły się w budynkach kopalnianych, rozrzuconych po całym Koszelewie. Miały lokale, gdzie członkowie zarządu mogli się zbierać, lecz nie można było zwoływać walnych zebrań, ani urządzać różnego rodzaju imprez i uroczystości ze względu na brak odpowiedniej sali.

Obecnie w „Domu Społecznym Górnika“ na parterze mieścić się będą: czytelnia, świetlica, biblioteka oraz 2 orkiestry, sala śpiewu i szatnia. Na piętrze jest

olbrzymia sala teatralna ze sceną, obliczona na z górą 300 miejsc siedzących,

gdzie odbywać się będą walne zebrania organizacji, uroczystości oraz przedstawienia. Prócz tego wybudowano specjalną kabinę do wyświetlania filmów.

Z „Domu Społecznego Górnika“ będą korzystali nie tylko członkowie organizacji, lecz wszyscy robotnicy, którzy będą chcieli spędzić czas na miłej rozrywce po znojnym dniu pracy.

Obecnie Towarzystwo zatrudnia 2049 robotników. Nawiasem mówiąc, cyfra ta mało odbiega od liczby zatrudnionych w roku 1929, **mimo że produkcja kopalni w międzyczasie spadła do połowy i jak się okazało 700 robotników jest zbędnych.**

Towarzystwo nie chcąc jednak powiększać i tak już znacznych szeregów bezrobotnych, robotników tych nie zredukowało, lecz w dalszym ciągu zatrudnia ich, stosując tylko urlopy turnusowe.

Jeżeli chodzi o życie społeczne wśród robotników, to prócz już wymienionych organizacji pracują jeszcze i rozwijają się: OMP, Związki rezerwistów, Stow. Akcji katolickiej, Zjednoczenie Zaw. Polskie i inne. Wszystkie te organizacje mieszczą się w lokalach Towarzystwa.

„Dom Społeczny Górnika“ powstał dzięki usilnym zabiegom i pracy zawiadowcy kopalni Paryż-Koszelew inż. Józefowi Poradowskiemu, przy bardzo życzliwemu ustosunkowaniu się do jego poczynań zarządu Towarzystwa Franco-Włoskiego w osobach pp. dyr. dyr. Pawła Cabane, Władysława Jankowskiego i Ferdynanda Louis. Dzięki takiemu stanowisku zarządu i finansowemu poparciu Towarzystwa, które nie tylko zgodziło się oddać budynek pod „Dom Społeczny“,

lecz swym kosztem niemal że od fundamentów go przebudowało,

zaopatrując jednocześnie w potrzebne urządzenia, jak szafy, biurka, krzesła i ławy.

Towarzystwo poza tym chcąc udogodnić swym robotnikom i wszystkim mieszkańcom Koszelewa i Ksawery wysłuchania mszy św. w niedzielę, przebudowało dawną salę zborną na kaplicę, wyposażając ją w odpowiednie paramenta.

Utrzymywanie 2 przedszkoli przez Towarzystwo Francusko-Włoskie

jest tylko dalszym ciągiem dawnej działalności oświatowej, jaką rozwijało, poczawszy od roku 1890.

Od tego roku datuje się oczyszczanie języka technicznego z naleciałości obcych wśród robotników. Bezsprzecznie jedną z najchlubniejszych kart Towarzystwa jest to, że w czasach niewoli, bo w 1907 roku w szkole utrzymywanej przez Towarzystwo

wyrzucono zupełnie z programu nauczania naukę języka rosyjskiego

w związku z czym Moskale zarządzili zamknięcie szkoły a nauczycieli skazali na zesłanie w głąb Rosji. (ca)

Dziś ostatnia audycja
konkursu radiowego

Zbliża się termin zamknięcia Wielkiego Letniego Konkursu Radiowego. Onegdaj odbyła się przedostatnia audycja, po której znowu napłynęło do Polskiego Radia tysiące kartek pocztowych od nowych uczestników Konkursu. Tempo zgłoszeń w miarę zbliżającego się terminu zamknięcia listy uczestników jest coraz większe. Od czasu ostatniej audycji napływa do radia przeciętnie po 5.000 odpowiedzi dziennie.

Ze względu na okres urlopów, który dla większości rodzin kończy się z rozpoczęciem nowego roku szkolnego

Polskie Radio postanowiło zorganizować jeszcze dodatkową audycję konkursową, która odbędzie się w niedzielę dnia 5-go bm. o godzinie 16.40

Wszyscy którzy chcą wziąć udział w konkursie winni słuchać tej dodatkowej audycji, która będzie już nie odwołalnie ostatnią audycją Wielkiego Letniego Konkursu dla Radiosłuchaczy. Na uczestników Konkursu Polskiego Radia czekają piękne nagrody dostosowane do potrzeb wszystkich sfer społecznych w Polsce.

Wśród 500 cennych nagród znajduje się

samochód Polskiego Fiata, wycieczki morskie statkami Gdynia—Ameryka, wycieczki do Paryża „Francopolu“, wycieczki samolotowe

„Lotu“, 20 odbiorników Philipsa, Telefunkena, Ery, Natavisa, Silesii raz Państwowych Zakładów Tele i Radiotechnicznych, szereg książek wydanych przez księgarnię „Trzaska, Evert i Michalski“, aparaty fotograficzne Kodaka, drzewa morwowe, oraz komplety nici jedwabnych z Milanówka, kupony ubraniowe i koce leszczkowskie, elektryczne żelazka do prasowania i maszynki do kawy B-ci Borkowskich, maszyny do szycia The Kempisty Company, zegarki Woronieckiego, nagrody z f-my Centra, nesesery Polskich Rymarzy i Siodlarzy, piękne kryształy, obrusy do śniadań, wieczne pióra, teczki i t. p.

Odpowiedzi na konkurs przyjmowane będą tylko do 15 września br.

Dar społeczeństwa zagłębiowskiego
dla pułku artylerii w Będzinie

W gmachu starostwa grodzkiego w Sosnowcu odbyło się posiedzenie członków Komitetu wykonawczego fundacji sztandaru dla pułku artylerii, stacjonowanego w Będzinie.

W posiedzeniu, któremu przewodniczył starosta grodzki p. Kędzierski — wzięli udział: wicestarosta powiatowy J. Siekierzyński, mjr. Talarczyk, prezydent Kaczkowski, prezydent Izydorczyk sekretarz Wydziału powiatowego Fr. Nowara.

Na posiedzeniu omówiono sprawę nabycia

sztandaru pułkowego i 350 szt. czapraków,

koszt których wyniesie około 15 tys. zł. oraz omówiono sposób przeprowadzenia zbiórki potrzebnych na ten cel funduszów.

Komitet za naszym pośrednictwem apeluje do miejscowego społeczeństwa, a w szczególności organizacyj i instytucyj, aby sprawę tę gorąco wzięły do serca i pieniądze przeznaczone na ten cel przekazywały do Komunalnej Kasy Oszczędności w Będzinie na książeczkę wkładową Nr. 19531.

Włamywacz zbiegły z domu poprawy
ujęty podczas kradzieży w Dąbrowie

Onegdaj podczas targu w Dąbrowie ujęto znanego włamywacza Leona Cesarza z Czeladzi, usiłującego skraść garnitur męski z jednego ze straganów.

Ujęty onegdaj Cesarz jest niepoprawnym włamywaczem i w swoim czasie został osadzony na podstawie wyroku władz sądowych **w domu poprawy.**

Ostatnio Cesarzowi udało się zbiec z przymusowego domu poprawy i powrócił do Zagłębia.

Ujętego przestępcę przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—

Wczoraj w nocy niejaki Wincenty Kowalski, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Kordonowej 4 skradł ze składu Jakuba Gitlera w Sosnowcu szpagat i pastę do podłóg. Kowalskiego zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—

Antoni Biedrzyński z Sosnowca skradł na ulicy Aleja z wozu Leona Sztuki z Czeladzi worek mąki wartości 25 zł. Biedrzyński został zatrzymany przez policję.

—

Policja dąbrowska ujęła zawodowego włamywacza z Będzina Stefana Krzykałę, gdy usiłował sprzedać psa, pochodzącego z kradzieży, dokonanej w Będzinie. Zatrzymanego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Mieszkaniec Sosnowca
POTRĄCONY PRZEZ SAMOCHÓD

Onegdaj w godzinach po południowych zgłosił się do policji w Katowicach 53-letni robotnik Mikołaj Kołodziej z Sosnowca (ul. Perła 6), zawiadamiając, że na szosie Murckowskiej pod Katowicami został potrącony przez nieznanego motocyklistę.

Kołodziej, upadając na ziemię, stracił przytomność, natomiast motocyklista, nie troszcząc się o ofiarę, odjechał w kierunku Giszowca. Rannym zaopiekował się pewien woźnica, który zawiózł go do komisarjatu policji.

Ponieważ po spisaniu protokułu Kołodziej zemdlał, przewieziono go do szpitala, gdzie lekarze stwierdzili, że stan zdrowia jego jest groźny.

Podczas huśtania przyjaciela
SKRADLI MU 200 ZŁ.

Niezwykła przygoda spotkała w Sosnowcu mieszkańca Dąbrowy Jana Machurę.

Na ulicy Warszawskiej p. Machurę spotkali jego dwaj znajomi **Lucjan Kulawik i Władysław Wójcik,** obaj z Sosnowca, którzy zaczęli go bardzo czule witać, a następnie podrzucać w górę.

Po tak owacyjnym powitaniu p. Machura spostrzegł, **że z kieszeni zniknął mu portfel z zawartością 200 zł.**

O kradzież portfela Machura oskarżył przed policją obu przyjaciół.

Kulawik i Wójcik zostali zatrzymani przez policję, która prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

PROGRAM RADIOWY

NIEDZIELA, 5 WRZEŚNIA 1937 R.

6.00 „Surmy śląskie" w układzie i opracowaniu Jarosława Leszczyńskiego w wykonaniu kwartetu reprezentacyjnej orkiestry K. P. W. w Katowicach 6.15 Na niedzielę — płyty 7.45 Koncert życzeń 8.15 Gazetka rolnicza 8.35 Słowiańscy kompozytorzy — płyty 9.00 Transmisja nabożeństwa. o nabożeństwie: Muzyka poważna z płyt ze Lwowa 10.45 Orkiestra Marka Webera i Zespół Light Opera Company (płyty) 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Muzyka polska — poranek muzyczny w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Olgierda Straszyńskiego 13.00 „Chrońmy obozy przed zarazami" — pogadanka dr. Karola Rafińskiego 13.10 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy Mała Orkiestra P. R., Władysław Jabłoński — śpiew, Marian Orzechowski i Jan Ławrusiewicz (2 fortepiany) oraz Tadeusz Zygadło — skrzypce 14.40 „Czy robotnik śląski ma prawo do ziemi" — pogadanka dra Ludwika Kohutka 14.50 „Co słychać na Śląsku" — opowie red. Adam Mikulski 15.00 Audycja dla wsi 16.00 Pieśni i tańce ludu wielkopolskiego w opracow. Mariana Obsta. Wykonawcy: Kwartet męski i kapela wiejska 16.40 Ostatnia audycja Konkursu Letniego P. R. 17.00 „Podwieczorek na Targach". Transmisja z Pawilonu Radiowego na Targach Wschodnich we Lwowie. Wykonawcy: Orkiestra Tadeusza Seredyńskiego, Barbara Trznadel-Kostrzewska — piosenki Szczepko i Tońko, Wesoła piątka, Stroń, Konferansjer. W przerwie ok. godz. 17.55: „Turenia" — ogród Francji — felieton, wygł. Jadwiga Kiewnarska 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni: „Sprzedam kamień" — oryginalne słuchowisko Józefa Czyścieckiego — wznowienie 19.35 „Straż ogniowa przy pracy" — transmisja z Łodzi (Stille z Warszawy) 20.00 „Ździebko słowa, ździebko śpiewki" — audycja pogodna z Katowic 20.35 Wiadomości sportowe lokalne 20.40 Przegląd polityczny 21.00 „Pożar w ministerstwie" — wesoła audycja Światopełka Karpińskiego 21.25 Reportaż 21.40 Wiadomości sportowe 22.00 Jan Brahms Sonata fortepianowa f-moll op. 5 Wykona Artur Balsam 22.35 Operetki — płyty.

Makabryczne odkrycie
ZWŁOKI DZIECKA W PRZEMSZY

Wczoraj wydobyto z Przemszy w Sosnowcu, koło ulicy Chemicznej zwłoki dziecka, będące już w silnym rozkładzie.

Jak wskazują ślady, dziecko zostało uduszone, a następnie zwłoki wrzucono do wody.

Zwłoki dziecka umieszczono w kostnicy.

Policja wszczęła dochodzenie, celem ustalenia sprawcy ohydnego czynu.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **Z KRONIKI TOWARZYSKIEJ.** — Wczoraj rano w kościele parafialnym w Zawierciu został pobłogosławiony związek małżeński między p. mgr. farm. Danutą Ireną Pniakówną a dr. Ludwikiem Bronisławem Szmelstrem, lekarzem miejskim w Zawierciu..

× **ZEBRANIE POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.** Dnia 12 bm. o godz. 3 po poł. w lokalu Związku ochotników (ul. Robotnicza 6) odbędzie się miesięczne zebranie grupy Związku powstańców śląskich, powiatu Zawierciańskiego. Zarząd prosi członków o liczne przybycie.

KRONIKA OLKUSZA

Rzemieślnicy wolbromscy
PRZYSTĘPUJĄ DO OZN.

Onegdaj odbyło się walne roczne zebranie Zw. rzemieślników chrześcijan w Wolbromiu, na którym po sprawozdaniach z działalności organizacji i po zapoznaniu się z ideową deklaracją płk. Koca, wszyscy członkowie Związku — przystąpili do OZN.

Na zebraniu przewodniczył p. Antoni Kamiński.

× **OSOBISTE.** W tych dniach opuścił stanowisko zastępcy notariusza olkuskiego, p. Julian Kleczko. Funkcję tę czasowo objął p. Czesław Gawliński.

× **TYDZIEŃ LOPP,** na terenie powiatu Olkuskiego odbędzie się w czasie od 26 bm. do 3 października rb. Program „Tygodnia" ustalą komitety w poszczególnych miejscowościach.

„ORZEŁ" — Bogate biedactwo. — (z Schirlejką).

× **MŚCIWY SĄSIAD.** W dniu 3 bm. wskutek podpalenia spłonęło na polu 7 kopek peluszki Stefana Jurczaka we wsi Mokrus, gm. Pilica, wartości około 60 zł. Poszkodowany podejrzewa o podpalenie swego sąsiada.

Zamożny kupiec z Katowic
na czele szajki oszustów

Jak w swoim czasie donosiliśmy, w Sosnowcu wykryto niezwykłą aferę, której ofiarą padło wielu kupców branży futrzanej w Zagłębiu Dąbrowskim, na Śląsku i w Krakowie.

Sklepy futrzane obchodzili osobnicy w mundurach kolejarzy, którzy **kupowali srebrne lisy, płacąc część należności gotówką, na resztę zaś wystawiali weksle z fałszywymi podpisami.** Weksle te oczywista nie były wcale wykupywane, a właściciele składów ponosili duże straty.

Bezpośrednio po ujawnieniu afery aresztowani zostali **Józef Janota**, urzędnik kolejowy z Mysłowic oraz **Izydor Kern**, kuśnierz z Katowic.

Prowadzone w dalszym ciągu dochodzenie doprowadziło do ujawnienia głównego inicjatora całej afery, który **finansował całe przedsiębiorstwo** oraz zajmował się odsprzedawaniem futer nabywanych w różnych składach.

Okazał się nim niejaki **Eryk Polak, zamożny właściciel składu futer w Katowicach oraz drogerii w Bytomiu.**

Polaka aresztowano i osadzono w więzieniu, podobnie jak jego wspólników aresztowanych wcześniej.

Straty, jakie ponieśli oszukani kupcy w Zagłębiu i na Śląsku **wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych.**

Policja prowadzi dalsze dochodzenie w sprawie afery.

Wolał śmierć, aniżeli rozłąkę z ukochaną
Tajemnica trupa w lesie ojcowskim wyjaśniona

Onegdaj donosiliśmy o znalezieniu w gęstwinie leśnej w Ojcowie trupa mężczyzny prawie w rozkładzie z odłączoną od kręgosłupa głową i ręką.

ze śladem kuli rewolwerowej w głowie.

Dzięki energicznemu dochodzeniu miejscowej policji, tożsamość trupa została stwierdzona; ustalono również przyczynę śmierci.

Znalezione zwłoki

były zwłokami 21-letniego Tadeusza Ziółko

z Giebułtowa, gm. Zielonki, pow. krakowskiego, kawalera, syna zamożnego gospodarza. Popełnił on samobójstwo w nocy z 6 na 7 maja rb. wskutek zabraniania ożenku przez swoich rodziców z 18-letnią mieszkanką Giebułtowa, Rozalią G.

Przed samobójstwem denat nocował w willi Dulewicza w Ojcowie obok zaś miejsca śmierci

na drzewie w korze wyciął nożem datę: „7.V.37"

Rewolwer bębenkowy, którym pozbawił się życia, nakrywszy się przed tym jesionką, znaleziono pod zwłokami.

Odłączenie głowy i ręki od tułowia tłomaczy się odgryzieniem jej przez lisy.

Międzynar. fałszerz dokumentów
ujęty w jednym z hoteli węgierskich

Policji węgierskiej udało się uchwycić niejakiego Ralfa Hutha, który należał do najsprytniejszych hochsztaplerów międzynarodowych.

Ralf Huth przed pewnym czasem założył w Londynie pod firmą „Standard Energy Company Ldt" zakłady przemysłu drzewnego o kapitale zakładowym 40.000 funtów szterlingów. Przy założeniu przedsiębiorstwa Huth posługiwał się podrobionymi papierami wartościowymi i akcjami, które zostały wycofane z obiegu. Przezorni Anglicy wpadli na trop działalności Hutha, który

czując ogień na pięcie zbiegł do Budapesztu.

Tutaj policja aresztowała go w jednym z hoteli w chwili kiedy zamierzał drogą lotniczą wyjechać do Berlina. Podczas śledztwa wyszły na jaw niezliczone sprawki, jakich dopuścił się Huth wobec szeregu przedsiębiorstw francuskich, niemieckich i austriackich. Władając kilkoma językami zjawiał się w tajemniczych okolicznościach w stolicy jednego z państw zachodnich i dysponując poważnym pakietem akcji

olśniewał swoich wspólników i współudziałowców.

Po pewnym okresie, kiedy założyciele firmy składali gotówkę na ręce swego szefa, ten nagle zniknął. Ogółem obliczają, że Huth sfałszował papiery wartościowe na ogólną sumę 250.000 funtów szterlingów.

Co się stało z haremem
ostatniego sułtana tureckiego

Karoce galowe, eskortowane przez konnych eunuchów, jadą z Dżildis-Kiosku, pałacu haremowego sułtana nad Słodką Wodę. Wtulone w jedwabne puchy wspaniałych wozów

siedzą zakwefione księżniczki z bajki w jedwabiach i aksamitach, strojne w najkosztowniejsze klejnoty.

Najpiękniejsze żony ostatniego sułtana odbywają popołudniową przejażdżkę w prześliczną okolicę Bosforu, by ze zmrokiem wieczornym wrócić znowu do złotego więzienia pałacu haremowego, gdzie czeka je nader zmienna łaska sułtana. Najpiękniejsze dziewczęta Azji i Europy mieszkały w haremie Abdul Hamida: Armenki, Gruzinki, dziewczęta Kaukazu, a także z środkowej i zachodniej Europy.

Mahometankom wstęp do haremu był wzbroniony,

ponieważ sprzeciwiała się temu zasadnicza ustawa państwowa.

W Dildis-Kiosku panował niesłychany przepych, olbrzymie koszty pochłaniało utrzymanie sułtana który pierwotnie gromadził był w haremie 1500 kobiet i dopiero po rewolucji młodo-tureckiej

liczbę tę zredukować musiał do 500.

Dziwne koleje przechodziły te kobiety, które po rozwiązaniu haremu sułtańskiego rozproszyły się po wszystkich częściach świata. Nie brakło już za czasów istnienia haremu tajemniczych i romantycznych przygód. Do nich należy niewątpliwie uprowadzenie prześlicznej Armenki, która zdobyła sobie najwyższą łaskę sułtana.

Częste też były wypadki samobójstw,

których pobudki dla świata zewnętrznego nie były wyjaśnione.

Po rozwiązaniu haremu wiele dam haremowych odebrało sobie życie, ponieważ po przepychu w haremie nie mogły się pogodzić z nowymi warunkami bytu. Inne wylądowały w teatrach rozmaitości i barach

lub na ulicach wielkich miast europejskich i amerykańskich.

Z karoc galowych nad Bosforem do pługu w górach w Armenii, od Złotego Rogu do baru w Południowej Ameryce, oto droga, którą potoczyły się losy księżniczek haremowych.

Wesołe drobiazgi.

Przysłowie też.

Ceny w restauracji zostały przesolone. Gość unosi się:

— Dodajecie do rachunku nawet datę?

Kelner: — A dlaczegóżby nie? Czas to pieniądz!

Robotnik w fabryce konserw — marynarz.

Nie dziw, że harde wszystkie gładkie panie.
— Bo i drzewo gdy gładkie, tem trudniej wnijść na nie. Kochowski.

O satyryku: kpisarz.

Z CAŁEJ POLSKI

SKARGI KASACYJNE CZŁONKÓW N.S.D.A.B.

Do Izby karnej Sądu Najwyższego wpłynęła nowa seria skarg kasacyjnych w głośnych sprawach członków nielegalnej organizacji NSDAB., skazanych za działalność wywrotową na Śląsku. Kasację wniosła obrona w imieniu 21 oskarżonych z Antonim Szafarczykiem na czele.

ARESZTOWANIA.

W związku z akcją strajkową, za stosowanie terroru, policja państwowa dokonała szeregu aresztowań na terenie powiatów: Miechowskiego, Olkuskiego, Pińczowskiego, Stopnickiego i Kieleckiego. W pow. Olkuskim we wsi Rodaki i Podzamcze aresztowano 16 osób, w pow. Pińczowskim w Topoli 6, w Miechowskim w Racławicach 5, w Słaboszowie 3 osoby.

PIERWSZA W POLSCE OKUPACJA OGRODÓW I SADÓW

W ogrodach warzywnych ks. Sanguszki w Gumnikach pod Tarnowem w dn. 1 września rb. wybuchł strajk okupacyjny 100 ogrodników i 80 kobiet, pracujących sezonowo. Strajkujący obsadzili ogrody i sady, żądając podwyżki płac i zawarcia umowy zbiorowej. Inspektor pracy, inż. Korkiewicz, rozpoczął akcję pojednawczą.

MANIFESTACYJNY POGRZEB OFIARY BANDYCKICH STRZAŁÓW

Onegdaj odbył się w Krakowie pogrzeb śp. Marcina Gądka, tragicznie zmarłego od kul ściganego onegdaj na ulicach miasta bandyty. W pogrzebie prócz najbliższej rodziny, wzięli udział wicewojewoda dr. Małaszyński, wiceprezydent miasta dr. Radzyński, starosta grodzki dr. Wolaniecki, komendant policji oraz tłumy publiczności. W kondukcie pogrzebowym niesiono wieńce od wojewody, prezydenta miasta, starosty grodzkiego itd. Nad mogiłą przemówił wicewojewoda Małaszyński, dekorując trumnę brązowym Krzyżem Zasługi.

JĘDRZEJ MORACZEWSKI SKAZANY ZA OBRAZĘ PROKURATORA

W Sądzie okręgowym w Warszawie była rozpatrywana sprawa p. Jędrzeja Moraczewskiego, oskarżonego o znieważenie jednego z prokuratorów w „Froncie robotniczym". Sprawa odbyła się całkowicie przy drzwiach zamkniętych. Sąd skazał p. Moraczewskiego na trzy miesiące aresztu i 100 zł. grzywny, — przy czym wykonanie kary pozbawienia wolności zawiesił na przeciąg lat trzech.

SKRADZIONO ARMATKĘ

Na Śląsku, z kopalni „Barbara" pod Mikołowem, usiłowano skraść armatkę, wartości 1500 zł., służącą do badań środków wybuchowych. Złodzieje przenieśli już armatkę na podwórze, chcąc ją władować na wóz, lecz spłoszeni przez dozorcę nocnego — uciekli.

NA ROGACH ROZJUSZONEGO BYKA STRASZNA ŚMIERĆ ROBOTNICY

We wsi Bałdowo w pow. Tczewskim, podczas zapędzania do obory stada krów, rozjuszony byk rzucił się na robotnicę Gertrudę Classe i rozpruł jej brzuch oraz zmasakrował klatkę piersiową. Z owiniętymi na rogach wnętrznościami, rozszalałe zwierzę rzuciło się następnie na parobków, którzy zdołali jednak uciec. Nieszczęśliwa robotnica zmarła na miejscu.

Podobny wypadek zdarzył się w pow. Kępnickim w Poznańskim, gdzie w jednym z majątków krowa pobodła 73-letnią Katarzynę Mamysową, przebijając jej brzuch.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 292.30, Bruksela 89.30, Gdańsk 100, Kopenhaga 117.50, Londyn 26.31, Medjolan 27.86, Nowy Jork 5.29, Paryż 19.82, Praga 18.46, Sztokholm 135.60, Zurych 121.75

Papiery procentowe: 3 proc poż. prem. inw I em 69, II em 68, 3 proc poż prem. inwestycyjna seriowa I em 84, II em 82.75, 4 proc państw. poż premiowa dolarowa 38.40, 4 proc poż konsolidacyjna (większe) 58.25 (drobne) 58, 4 i pół proc. poż. wewn. państw. 56.45, proc poż konwersyjna 62

Akcje: Bank Polski 105—105.25, Warsz. Tow Fabr. Cukru 35, Węgiel 27—26.50, Lilpop 53.75 Starachowice 33.25—33.38—33, Haberbusch 39.75—40.50.

SPORT

MECZ TENISOWY W SOSNOWCU

Dziś o godz. 9 rano rozpoczyna się na kortach Unii w Sosnowcu towarzyski mecz tenisowy między Tenisowym Klubem Nowa-Wieś i miejscową sekcją tenisową Unii. Poszczególne gry zapowiadają się b. ciekawie gdyż klub śląski stanowi wyrównaną klasę.

PIŁKARZE TS DĄBROWA JADĄ DO WARSZAWY

Zarząd TS Dąbrowa urządza dla graczy I drużyny piłkarskiej wycieczkę do Warszawy na zawody Polska — Dania w dniu 12 bm.

W związku z tym za pośrednictwem grupy warszawskiej Koła przyjaciół TS Dąbrowa przeprowadza pertraktacje z drużynami Skra i Gwiazda w Warszawie o rozegranie zawodów. Pertraktacje te są na dobrej drodze i prawdopodobnie TS Dąbrowa zmierzy się w Warszawie z poważnym przeciwnikiem.

W wycieczce tej wezmą również udział członkowie i sympatycy Towarzystwa.

Skąd pochodzi
SŁOWO „FOLKLOR"?

Rozpowszechnione w ostatnich czasach używanie słowa „folklor" i „folklorystyczny" nie zawsze w momentach odpowiednich i w szczęśliwym ujęciu pochodzi niewątpliwie stąd, że nie orientujemy się jakie jest istotne znaczenie i pochodzenie tego terminu. Nie jest to bowiem słowo nowoczesne, termin świeżo ukuty w ostatnich latach.

Okazuje się, że w angielskim wydawnictwie Ateneum w 1848 roku zjawiło się to słowo po raz pierwszy w artykule pewnego archeologa, który proponował, ażeby używać tego terminu dla określenia tego wszystkiego, co podpada pod pojęcie „popularnej literatury i zabytków"

Słowo „folklore" jest połączeniem słów: „folk" — czyli lud i „lore" czyli znać, wiedzieć, jest to więc „znajomość ludu". Brak precyzji w tej kompozycji właśnie przyczynił się do popularności słowa, stosowanego odtąd w najróżnorodniejszych okolicznościach. Jest to słowo wygodne, gdyż przyjęło się do określania takich pojęć, jak: baśnie, pieśni ludowe, legendy, obyczaje, obrzędy, zwyczaje, zabobony, wszystkie praktyki ludowe i wierzenia, zabawy, przechodzące z pokolenia w pokolenie.

DROBNE OGŁOSZENIA

KUPNO i SPRZEDAŻ

MOTOCYKL
z przyczepką marki „Indian" do sprzedania. Wiadomość: Sikorski — Sosnowiec, Pszenna 2, tel. 627-33. 3842

FARTUSZKI
czapki, berety szkolne w dużym wyborze po cenach konkurencyjnych poleca firma
Z. Prószyński
Modrzejowska 30 (Hale Rozwoju). 3627

PLAC
80 prętów pod budowę do sprzedania w Czeladzi. Wiadomość: Sosnowiec, Staszica 16, Kalecka. 3846

Lakiery
nowoczesne jak „Nobilor" nitropolitura, płyn do polerowania i t. p. pokost, pendzle, mydła poleca: Fr. Pietranek, Sosnowiec, Mościckiego 15. (vis-a-vis) Kościoła, Telefon 630-70.

WAPNO
budowlane lasowane i w bryłach pierwszego gatunku, tłuste o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica", Sosnowiec, 3-go Maja 5, telefon 62659. 3287

SMARY
do wozów i oleje poleca skład farb i lakierów „Columbia" wł. E. Maśląg, Mościckiego, Hale Rozwoju. 3822

Tapczany
otomany nowoczesne, fotele leniwce, klubowe materace, kozetki, przeróbki, ceny niskie, warunki dogodne Zakład Tapicerski Tomczyk — Sosnowiec, 1 Maja 14, tel. 63105. 3734

DUŻY SKLEP
kol.-spoż. wcenie około 5000 zł w Sosnowcu do sprzedania, z powodu pójścia do wojska. Telefon 62.864. 3857

COCKER-SPANIELKĘ
biało - bronzową rasową, 8 miesięczną sprzedam, tel. 68 324 (9—11 rano). 3865

MEBLE

stołowe, gabinety, sypialnie, sztuki pojedyńcze gotowe i na zamówienie. Nowoczesne otomany, tapczany przeróbki. Na dogodnych warunkacn poleca — Chrześcijańska Wytwórnia
P. TOMCZYK
Sosnowiec, Nowopogońska 19. Tel. 630-56. — Przyjmuje pożyczki i obligacje państw. 2482

PANI!
dbająca o wygląd swej linii — pasy biustonosze nosi tylko z chrześcijańskiej pracowni „Nina", Sosnowiec, Wawel 12 Willa. Robota solidna. Ceny konkurencyjne. 3711

OWOCARNIA
nadająca się na skład wódek do sprzedania przy tym dwa pokoje z kuchnią słoneczne. Wiadomość „Kurier Zachodni.

WOLANT
jasny mały, używany do sprzedania. Będzin, 1 Maja 36. 3870

PIANINA
Bettinga są najlepsze. Warunki najdogodniejsze. Będzin, Małachowskiego 9, Kagan, przedstawiciel. 3867

SPRZEDAM
plac przy ulicy Stefanii w Zawierciu w dobrym punkcie. Wiadomość „Kurier Zachodni" Zawiercie. 3871

SPRZEDAM
3 rowery półbalonowe, wyścigowy i damski — własnego wykonania, gwarantowane, cena 90 zł. Dąbrowa, Łabędzka 15, Dobrowolski. 3866

Z POWODU
wyjazdu sprzedam dom o pięciu pokojach wraz z placem frontowym w najlepszym punkcie Dąbrowy, 3-go Maja 7. Wiadomość: — wdowa Lajtnerowa, Piłsudskiego 3. 3865

OKAZJA
Dom nowy, dochodowy, 32 ubikacje, pożyczka długoterminowa korzystnie do sprzedania. — Wiadomość: Administracja K. Z. Sosnowiec.

LOKALE

ŁADNY
pokój umeblowany z wygodami do wynajęcia Sosnowiec, Zakręt 7—7. 3848

SKLEPY
w centrum do wynajęcia. Sosnowiec, 3 Maja 31 I. 3740

SOLIDNY
lokator poszukuje mieszkania 3—4 pokojowego z wygodami w okolicy Gimnazjum Staszica. Oferty do Administracji pod „Mieszkanie". 3815

PIEKARNIA
do wydzierżawienia w Sosnowcu. Wiadomość w Administracji. 3867

DO WYNAJĘCIA
od października mieszkania 3 pokojowe wszelkie wygody, tamże pokój umeblowany, łazienka, Miła 6, gospodarz. 3752

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany Sosnowiec, Piłsudskiego 64, II p. m. 7 3704

DO WYNAJĘCIA
5 i 4 pokoje z wygodami 1 piętro, dom otoczony morgowym ogrodem, garaże Swobodna 8. 3852

POKÓJ
przy rodzinie do wynajęcia dla pani ul. Dekerta 24 m. 10. 3854

MIESZKANIE
3 pokoje z kuchnią i wygodami na I piętrze przy ulicy Małachowskiego Nr. 2-a vis-avis Banku Handlowego do wynajęcia od 1 października, tel. 61-387. 3845

2 POKOJE
z kuchnią, wygodami do wynajęcia. Swobodna 4, tel. 61.676. 3844

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany w nowoczesnym domu, od zaraz. Sosnowiec, Swobodna 1, róg Piłsudskiego II p. na prawo. 3848

4-ro POKOJOWE
mieszkanie z wygodami do wynajęcia. Sosnowiec, Władysława 2 obok piekarni mechanicznej. 3866

POKÓJ
umeblowany od 15-go września do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec Teatralna 1, skład wódek. 3853

DO WYNAJĘCIA
od 1 listopada 5-cio pokojowe mieszkanie — wszelkie wygody — centralne ogrzewanie — Ostrogórska 16 A. 3869

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje kuchnia — nowoczesne wygody. Sosnowiec, Reymonta 5. 3821

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany najchętniej dla nauczycielki. Wiadomość „Kurier Zachodni". 3864

POKÓJ
do wynajęcia z osobnem wejściem od zaraz. Sosnowiec, 3-go Maja 3 b m. 5. 3862

DO WYNAJĘCIA
dwa oddzielne pokoje umeblowane z wszelkimi wygodami — Aleja Mireckiego Nr. 10. 3877

POKÓJ
wynajmę jednej, dwu osobom. Wiadomość — Piłsudskiego 78. Pani Krężlowa. 3856

3 POKOJE
2 pokoje z kuchnią — wszelkimi wygodami — pokój z kuchnią, suteryny. Piłsudskiego 48. 3859

DO WYNAJĘCIA
dwa lokale po 2 pokoje z kuchnią. Będzin, Krakowska 60. 3869

MIESZKANIA
3 pokojowe, 2 pokojowe i pojedyńczy z wygodami, komfortem — Prosta 12, za tunelem.

DO WYNAJĘCIA
sklep z mieszkaniem przy ul. Piłsudskiego 82. Wiadomość u gospodarza m. 3.

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie pełnokomfortowe składające się z 6-ciu pokoi i kuchni Małachowskiego Nr. 4, telef. 626-68.

Nauka i Wychowanie

KONCESJONOWANE
Kursy Kroju, Szycia i Modelowania M. Nowakówny Sosnowiec, Bracka 2. Krój najłatwiejszy i najpraktyczniejszy paryski. Przyjmuje się do wykonania kostiumy, płaszcze i ubrania męskie. Zapisy codziennie. Niezamożnym i przyjezdnym zniżki. 3849

KROJU SZYCIA
nowoczesnego
wyuczają koncesjonowane kursy Zaborowskiej, Sosnowiec, Piłsudskiego 18. 3840

SZKOŁA JĘZYKOW
w Sosnowcu—Czysta 1 przyjmuje codziennie po południu zapisy. 3864

NAUCZYCIEL
rutynowany pedagog— gruntownie przysposabia uczni w kompletach i indywidualnie do wszystkich klas gimnazjalnych. Oferty do Administracji K. Zachodniego. 3852

DŁUGOLETNIE
koncesjonowane kursy kroju, szycia, modelowania Florentyny Stypułkowskiej Sosnowiec, Piłsudskiego 30. Wyuczam najnowszym systemem wszelkich sukien, kompletów, kostiumów, peleryn, bieliźniarstwa, piżam, szlafroków męskich, damskich, dziecięcych. Kończącym świadectwa prawne, przyjezdnym zniżki kolejowe, biednym ulgi. Zapisy codziennie. 3850

Nar. Org. Kobiet
koło na Renardzie przyjmuje zapisy na naukę kroju i haftu. Zgłaszać się od g. 9 do 11 ul. Szkolna 6 (kuchnia) 3876

FRANCUSKIEGO
niemieckiego, angielskiego udzielam. Limanowskiego 11. m. 5. Pogoń 3868

UDZIELAM
lekcji języka angielskiego. Dąbrowa Górnicza, ul. Sobieskiego 4 m. 10. 3858

Unikniesz wągrów
stosując puder
SEKRET PIĘKNOŚCI
Anida.



Puder ten odciąga wydzieliny skory i znakomicie je matuje. Cena zł. 1.25.

Złe oświetlenie
psuje wzrok
i utrudnia pracę.
Przy dobrym oświetleniu pracuje się szybciej i przyjemniej.
Porad racjonalnego oświetlenia udziela nasz Wydział Propagandy.
ELEKTROWNIA OKRĘGOWA, w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A.

Różne

WARSZAWIANKA
paryskim sposobem szyje suknie, komplety, okrycia oraz wszystkie roboty futrzane i wszelkie przeróbki tanio. — Gotowe kołnierze i mufki najmodniejsze. 3-go Maja 1 m. 1, Irena 3830

FOTOGRAFOWIE AMATORZY
Powierzajcie swe prace solidnej firmie po cenach niskich. Harcerzom ustępstwa
MIESZKOWSKA
Sosnowiec, Piłsudskiego 20, telefon 61.205.

Przy ul. 3 Maja
9
Uwaga!
w podwórzu
mieści się chrześcijańska pracownia futer. 3748

Z DNIEM
28 sierpnia rb. została otwarta Wytwórnia ciastek i wyrobów cukierniczych Braci Hyla Sosnowiec, ul. Sucha Nr. 2E. Polecając się łaskawym względom P. T. Szanownej Klienteli pozostajemy z poważaniem Bracia Hyla. 3718

POSZUKUJĘ
bezpłatnej praktyki biurowej pisania na maszynach. Łaskawe zgłoszenia kierować: filia Będzin, pod „Nina". 3868

PRZYJMĘ
ucznia(nicę) na stancję. Utrzymanie, opieka. Sosnowiec, Swobodna 8 m. 6. 3863

MAMKA
zdrowa potrzebna od zaraz. Limanowskiego 11, telefon 624.62. 3860

B. Felczer
Szpitala św. Łazarza w Warszawie
H. Rudziński przyjmuje w godzinach od 18 — 20. Dąbrowa Górnicza. ul. Kościuszki

ONDULACJĘ
trwałą wykonuje solidnie, obok bloków na Pogoni, ul. Sucha 24, Pytlik. 3843

BIURO PISANIA PODAŃ
do władz administracyjnych oraz przepisywan maszynowych BOLESŁAWA WYLONA, Sosnowiec, Warszawska 12 (parter)

POLECAMY
zdolne służące. Różne wolne mieszkania do wynajęcia. Biuro Zleceń „ORZ" Sosnowiec 3 Maja 1. 3841

POSADY i PRACE

SŁUŻĄCA
do wszystkiego, uczciwa i czysta potrzebna zaraz. Mariacka 2 m. 5. 3839

POTRZEBNI
chłopcy do orkiestry wojskowej. Warunki: 7 oddziałów szkoły, zaawansowanie w muzyce od lat 14—16. Oferty do kapelmistrza w Siewierzu. 3819

POTRZEBNA
służąca do wszystkiego. Zgłaszać się Sosnowiec-Pogoń, Rudna 5 w godzinach od 16 do 18. 3847

KONSTRUKTOR
mechanik z praktyką, szuka zatrudnienia. Dobre referencje. Zgłoszenia sub. „Technik". 3850

PEWNY ZAROBEK
OF „Union" skład zegarków i biżuterii Warszawa, Sienna 40, poszukuje przedstawicieli we wszystkich miejscowościach. Sprzedaż ratalno-gotówkowa Nowości 3745

POTRZEBNA
obsługa do samotnego. Zgłaszać się od godz. 12-ej Rudna 12 m. 4. 3854

POTRZEBNA
ekspedientka — „Hala mleczna" — Sosnowiec ul. Piłsudskiego 18. 3857

ZGUBIONE DOKUMENTY

ZAGINĘŁA
książka wojskowa wydana przez P. K. U. Sosnowiec i paszport dla konia wystawione na imię Walenty Piekarski. 3878

UNIEWAŻNIAM
skradziony dowód osobisty, wydany przez Magistrat Dąbrowy Górniczej, Janina Zuchowicz.

UZDROWISKA

BYSTRA ŚL.
pensjonat leczniczy Dra Szarewskiego. Przepiękne położenie. Kuchnia wykwintna. Prospekty na żądanie. 3882

Reklama jest dźwignią handlu!

KINO „EDEN"
Dziś film wg nieśmiert. powieści R. Kiplinga
„Bohaterowie morza"
W rol. gł. Frieddie Bartholomew, Spencer Tracy, Lionel Barrymore i Melvyn Douglas
Potężny film, który wywołał zachwyt milionów ludzi i porwał miliony serc matek, ojców i dzieci.
Pocz. I seansu o 17.00 w niedzielę o 15.00
Ceny miejsc od 54 gr.

KINO ZAGŁĘBIE
Dziś Polski film lotniczy
„Gwieździsta eskadra"
W rol. gł. Baśka Orwid, Janusz Halny, Jan Krysta, A. Karewicz, Z. Biesiadecki, Jerzy Kobusz i w. innych przy udziale 3 pułku lotniczego i innych formacji wojskowych
Codziennie jeden seans o godzinie 16-ej
dochód przeznaczamy na zakup samolotu Sosnowca
Początek o godz. 11.30 Ceny miejsc od 25 gr.

KINO ZAGŁĘBIE
DZIŚ! Wielka epopea na tle walk o wolność narodu polskiego
„KU WOLNOŚCI"
Wielki film historyczny zrealizowany przy współudziale wojska polskiego (5 pułk ułanów). Bohaterskie walki wojsk polskich z przemocą moskiewską w 1830 r. Piękne zdjęcia okolic Grodna i Ostrołęki. Film ten pozostawia niezatarte wrażenie.
Początek seansu o godz. 17.30 w niedzielę o godz. 3.30
Ceny biletów od 54 gr.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62.
Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7, tel. 7.13.91. — DĄBROWA, Krótka 13. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego — KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.